

KOLEJNY BANDYCKI ATAK NA BIURO PiS

W nocy z piątku na sobotę doszło do kolejnego ataku na biuro poselskie PiS. Nieznani sprawcy zdewastowali drzwi od mieszkania, w którym swoją siedzibę ma Małopolskie Biuro Prawa i Sprawiedliwości oraz biuro poselskie Ryszarda Terleckiego.

s.5

Poniedziałek
25/05/2020

#121 (2641)
NAKLAD 48 230
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**GOETHE I SCHILLER
ZDEJMUJĄ MASECZKI** s.16

Serwis

ANTY COVID-19

ROCZNICA \ Wczoraj minęła 5. rocznica wyboru Andrzeja Dudy na urząd prezydenta Polski. – Polskie sprawy, nasze sprawy, zawsze były, są i będą dla mnie najważniejsze – podkreślił wczoraj prezydent. – Dziękuję Wam bardzo za każdą chwilę, gdy byliście ze mną – tymi słowami podziękował Polakom za wsparcie, którego doświadczył w mijającej kadencji. Dodał, że zna polskie sprawy, bo rozmawia z Polakami bezpośrednio.

Prezydent: Polskie sprawy są najważniejsze

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.4

POLSKA

s.5

Stało się dużo

Ujawnione w filmie „Nie się nie stało” informacje wskazują na to, że nie zbadano w śledztwie wielu wątków, np. tego, że dziewczynki trafiły do tego klubu z domu dziecka. Nikt nie weryfikował okoliczności, skąd się tam wzięły. – To wymaga wnikliwej analizy – ocenił na antenie TV Republika Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka.

ŚWIAT

s.6

Tajemnicze chińskie zniknięcia

„Deutsche Welle” opisuje losy trzech chińskich blogerów, którzy zniknęli w tajemniczych okolicznościach po tym, jak na swoich stronach internetowych pokazywali, co się dzieje w Wuhanie w czasie epidemii. To nieliczne przykłady na to, w jak brutalny sposób chińskie władze uciszają swoich krytyków.

POLSKA

s.5

Wybrano kandydatów na I prezesa SN

Włodzimierz Wróbel, Małgorzata Manowska, Tomasz Demendecki, Leszek Bosek, Joanna Misztal-Konecka to kandydaci na I prezesa SN, których w sobotę wyłoniło Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN. Ostateczny wybór należy do prezydenta.

POLSKA

s.4

Kandydat na prezydenta zadziera z policją

7 osób zatrzymanych, 80 wniosków do sądu o ukaranie oraz 180 wniosków do inspekcji sanitarnej – tak wygląda bilans sobotniego protestu przedsiębiorców w Warszawie. Podczas manifestacji zatrzymano kandydata na prezydenta Pawła Tanajnę. Noc z soboty na niedzielę spędził w policyjnym areszcie. Funkcjonariusze prowadzą w jego sprawie czynności w kierunku naruszenia nietykalności policjantów.

fol. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



KANIA \ To, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich dwóch tygodniach, daje przedsmak tego, z czym będziemy się mierzyć w następnym miesiącu. W tej walce opozycja wyznaje zasadę „wszystkie chwytły dozwolone” i przed niczym się nie cofnie.

s.14



LISIEWICZ \ Procesy Kiszczaka czy Stokłosy, i wiele innych, pokazały, że całe sądownictwo III RP nazwać można sądownictwem obstrukcyjnym. Parafrazując hasło na sądowych gmachach: obstrukcja była „ostoją mocy i trwałości” mafijnej III RP.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711012

2 2>

@25_05 kod 20837119 01 22 issn



Charles de Gaulle
(1890–1970) francuski mąż stanu, dowódca wojskowy i teoretyk wojskowości, prezydent Francji w latach 1959–1969

\\ Niczego wielkiego nie osiągnie się nigdy bez wielkich ludzi, a ludzie stają się wielcy, kiedy są zdecydowani, by takimi się stać. \\

2

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	25.05	Opady deszczu. Burze.
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aldhelm, Andrzej, Beda, Dionizy, Grzegorz, Heladia, Heladiusz, Imisław, Joanna, Leon, Leona, Magda, Magdalena, Marjanna, Mariusz, Wenerand
04:26	20:39	

Gdańsk	Lublin
14°C	15°C
9°C	10°C
Katowice	Kraków
15°C	14°C
10°C	8°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
11°C	10°C
Warszawa	Wrocław
17°C	15°C
13°C	9°C

Wtorek	26.05	Opady deszczu. Burze.
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adalwin, Adalwina, Alwin, Alwina, Angelika, Eleuteria, Eleuteriusz, Emil, Ewelina, Filip, Filip Neriusz, Joanna, Karp, Kwadrat, Lambert, Lamberta, Paulina, Teodor, Wicemil, Zachariasz
04:25	20:40	

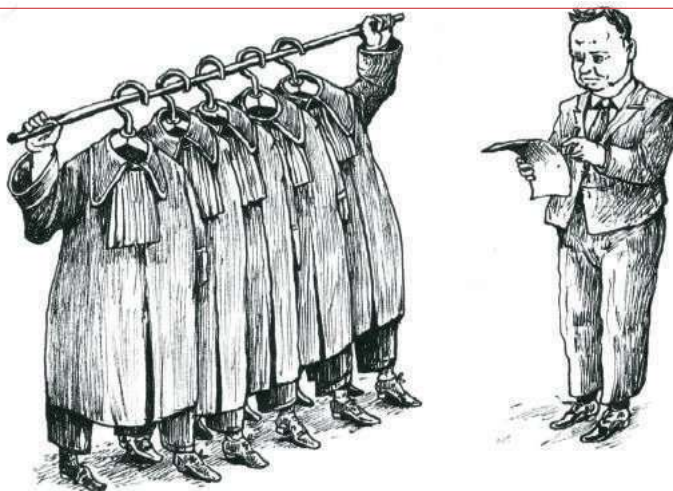
Gdańsk	Lublin
13°C	17°C
9°C	10°C
Katowice	Kraków
17°C	16°C
11°C	10°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
11°C	11°C
Warszawa	Wrocław
19°C	17°C
14°C	11°C

PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Kauzyperda, co ustaw nie rozumie

Borys Budka domaga się, by jedynym kandydatem na I prezesa Sądu Najwyższego był nominat starego układu, sędzia Włodzimierz Wróbel, a przy okazji kompromituje się jako prawnik. Nie wie, że według Ustawy o Sądzie Najwyższym jego I prezesa wybiera prezydent RP spośród pięciu kandydatów wskazanych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN, a wybranych największą liczbą głosów. Nie rozumie, że „największą liczbą” nie oznacza „większością” i, co najsmieszniejsze, nie rozumie, że tylko jeden kandydat ZOS SN może uzyskać większość głosów. Postulat, by ZOS SN przedstawiło pięciu kandydatów, z których każdy „miałby większość głosów”, jest nedorzeczny. Taki oto „znamienity prawnik” (były minister sprawiedliwości!) stoi na czele PO/KO i miesza w głowach „młodym, wykształconym z wielkich miast”.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Co trzeba przypominać Polakom

Minęło pięć lat od II tury wyborów prezydenckich, w których Andrzej Duda pokonał Bronisława Komorowskiego. Szok elit III RP był ogromny. Radość w obozie zwycięzców – jeszcze większa. Dziś wypada pogratulować panu prezydentowi tamtego zwycięstwa. A także tego, że przez kolejne lata prezydentury utrzymał sympatię znacznej części Polaków. W dużej mierze mieszkańców Polski powiatowej, Polski B, zwykłych polskich rodzin, które – wbrew zjadliwej propagandzie antypisowskich mediów – zobaczyły w nim życzliwego, zatroskanego o ich sprawy polityka. Dziś jednak sprawy się skomplikowały – związane z pandemią wyzwania społeczno-gospodarcze utrudniają rządzenie. A krytykę uczyniły znacznie łatwiejszą. Andrzej Duda musi przypomnieć Polakom, że rozumie ich znacznie lepiej niż jego kontrkandydaci. Uświadomić wyborcom, że w tych czasach potrzebny jest prezydent sprawnie współpracujący z rządem. Naszego państwa nie stać teraz na galimatias. O tym także trzeba teraz mówić – przypominając wyborcom, że zdecydowanie postawienie na obóz PiS było naprawdę opłacalne dla naszej gospodarki. I wzmocniło dobrostan polskich rodzin.



Marcin Wolski

W kaście drgnęło

Nad Najwyższym Sądem
czas uronić łezkę.
Będzie miał prezesa, a może prezeskę.
Na nic gra na zwłokę,
liczę, w krótkim czasie
bardzo wiele rzeczy zrobić
wreszcie da się.
Sądy się odменяją
jednym śmiałym ruchem,
gdy litera prawa
będzie zgodna z duchem.
Prawo, Sprawiedliwość
zapanują wszędzie!
Chyba że koń czarny
prezydentem będzie.

Joanna
LichockaPO wskazuje
sędziego partii

Maniery nadzwyczajnej kasty, stawianie się ponad prawem to cecha także polityków totalnej opozycji. Właśnie dlatego są totalni, że lekceważą zasady demokracji i praworządności. Poseł Borys Budka myślący w tych kategoriach ogłosił, kto jest sędzią, a kto nim nie jest. Kto może zostać wybrany przez prezydenta na I prezesa Sądu Najwyższego, a kto nie. Według niego sędzią jest ten, którego popiera PO, tylko taki może zdaniem trybunału Budkowego zostać wyznaczony przez prezydenta, a wybór każdego innego, niewskazanego przez PO, będzie złamaniem konstytucji. Głosząc to, pan Budka wskazał sędziego Wróbla. Te słowa – bzdury, mówiąc wprost – to nic nowego. Już dawno PO, jej sędziowie i jej media próbują wmówić Polakom, że to oni orzekają, co jest, a co nie jest zgodne z konstytucją. Najkrócej to brzmi tak – wszystko, co robi i popiera PO, jest zgodne z konstytucją. Wszystko, co jej się nie podoba, jest z nią sprzeczne. Nie ma to nic wspólnego z prawem, to metoda na rympał. Tymczasem prezydent wybiera dowolnie spośród pięciu kandydatów, a nie tego, kto uzyskał najwięcej głosów. Należy jednak podziękować panu Budce za to, że wprost wskazał partyjnego kandydata na I prezesa Sądu Najwyższego.

Piotr
LisiewiczNajwyższa
Obstrukcja!

Ponad dwa tygodnie starzy sędziowie Sądu Najwyższego za pomocą obstrukcji blokowali wybór kandydatów na I prezesa, którego i tak wybierze prezydent Andrzej Duda. Widać było, że np. blokując wybór komisji... licząc głosy, czuli się jak ryba w wodzie. A czemu tak? Bo całe sądownictwo III RP nazwać można sądownictwem obstrukcyjnym. Kalendarium procesów Czesława Kiszczaka z lat 1994–2015 pokazuje gamę jego instrumentów: zwolnienia lekarskie, przedłużające się badania biegłych, zawieszenia procesu, przedawnienie, powtarzanie procesu... A procesy biznesmenów, np. Henryka Stokłosa oskarżonego o przestępstwa z lat 1989–2005, w tym trzymanie pracowników w prywatnym więzieniu? Wyrok 8 lat więzienia z 2013 r., uchylony w 2014 i przedawnienie w 2015. No i kolejna kategoria: odpowiedzialność sędziów. Na przykład sędzia Lucyna Słupianek-Zborowska z Poznania, prawomocnie skazana w aferze reprivatyzacyjnej, której mąż był członkiem gangu reprivatyzującego kamienice, a potem przeniesiona do Łodzi, gdzie nadal wydawała wyroki, bo przez 10 lat nie zakończyła się jej postępowanie dyscyplinarne? Parafrazując hasło na sądowych gmachach: obstrukcja była „ostoją mocy i trwałości” mafijnej III RP.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SERWIS ANTICOVID-19

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV/NAUKA

19 SPORT



WSPARCIE OD TRZASKOWSKIEGO DLA TW PANNA

SKANDAL \ Pod koniec 2019 r. prezydent Rafał Trzaskowski z miejskiej kasy skierował niemal 2 mln zł na inicjatywę, której głównym operatorem jest fundacja Pro Humanum – tak wynika z ustaleń portalu Niedziela.pl. Przewodzi jej Jolanta Lange, niegdyś znana (przed zmianą nazwiska) jako Jolanta Gontarczyk. To jedna z ważniejszych agentek komunistycznej służby PRL.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 25 MAJA 2020

3

PANDEMIA \ Najnowszy raport o koronawirusie w Polsce

Obstrukcja Trzaskowskiego i #MuremzaSzumowskim

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w niedzielę rano o 305 nowych zakażeniach koronawirusem. Największym ogniskiem niezmiennie pozostaje woj. śląskie, gdzie wykryto 161 nowych przypadków, choć niepokojące informacje płyną też z woj. wielkopolskiego. Na COVID-19 zmarło już w Polsce blisko tysiąc osób.

Aleksander Mimier

W sumie od 4 marca, gdy potwierdzono w Polsce pierwszy przypadek COVID-19, odnotowano 21 236 zachorowań; 995 z tych osób zmarło.

Dwie ostatnie ofiary to 49-letnia kobieta z Cieszynej oraz 82-latek z Tychów. Obie osoby miały choroby współistniejące. Resort poinformował, że przebadano już łącznie 767 441 próbek pod kątem obecności koronawirusa. Ministerstwo Zdrowia poinformowało również o 9194 ozdrowieńcach. Z powodu COVID-19 w szpitalach przebywa 2242 chorych, kwarantanną objęto 79 326 osób, a 19 529 zostało objętych nadzorem epidemiologicznym.

Ogniska na Śląsku i w Wielkopolsce

Niezmiennie trudna sytuacja epidemiczna utrzymuje się na Śląsku, gdzie 48 proc. wszystkich zakażeń dotyczy górników. W niedzielę rano śląski sanepid poinformował o potwierdzeniu w regionie (nie tylko w kopalniach) 161 nowych przypadków SARS-CoV-2.

Wśród górników największy wzrost zachorowań (o 33) w minionej dobie potwierdzono w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie choruje łącznie 1386 osób, dobie wcześniej było to 1353. Największe ognisko koronawirusa w JSW to kopalnia Pniówek – wirusa wykryto tam u 1257 pracowników (dobę wcześniej 1224 przypadki).

Pięć kopalń, które wcześniej z powodu koronawirusa wstrzymały wydobycie węgla, w ostatnich dniach stop-



| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

niowo rozpoczęło wznawianie eksploatacji. Na przykład w kopalni Pniówek w piątek do pracy powróciło ok. 1,5 tys. zdrowych pracowników, a kopalnia Bobrek doszła już do ponad połowy normalnej wielkości wydobycia.

Według opublikowanych w niedzielę rano danych sanepidu w województwie śląskim potwierdzono 6958 przypadków koronawirusa (wzrost wobec sobotniego popołudnia o 161 przypadków). 1344 osoby wyzdrowiały, a 191 zmarło. W szpitalach w regionie jest 386 osób. Od początku epidemii wykonano ponad 66,8 tys. testów na obecność koronawirusa, z czego ponad 2,3 tys. minionej doby.

Skokowy przyrost nowych zakażeń od kilku dni obserwuje się również w województwie wielkopolskim. Dotyczy to w głównej mierze sytuacji w fabryce mebli w okolicach Kępna. Do tej pory koronawirusa zdiagnozowano tam u 271 pracowników. Wszystkich zatrudnionych w zakładzie ma być ok. 1000. Firma poinformowała w komunikacie, że od momentu pojawienia się w firmie pierwszego potwierdzonego przypadku COVID-19 „wspólnie z powołanym sztabem zarządzania kryzysowego, służbami sanitarnymi i me-

dycznymi, samorządem powiatu, gminy oraz wojewodą podjęto natychmiastowe działania”. Zapewniono też, że „pracownicy powracający do pracy z ujemnym wynikiem testu nie mieli i nie mają kontaktu z pracownikami oczekującymi na badanie i jego wynik”.

Wpłata mikropożyczek – obstrukcja Trzaskowskiego

Do tej pory złożono 4,5 mln wniosków o instrumenty wsparcia w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. Dotychczas wypłacono niemal 12 mld zł. Dużym zainteresowaniem wśród przedsiębiorców cieszą się mikropożyczki do 5 tys. zł. Na ten cel przekazano 3,9 mld zł. Wiele mniejszych samorządów w Polsce ma niemal 100-proc. rozpatrywalność składanych przez przedsiębiorców wniosków. Średnia krajowa wynosi ok. 60 proc. Tymczasem warszawski urząd pracy rozpatrzył do tej pory mniej niż 10 proc. wszystkich wniosków.

„Zwracam się do prezydenta Warszawy z apelem o usprawnienie działań i przyspieszenie procedur rozpatrywania wniosków o pożyczkę dla mikroprzedsiębiorców” – napisała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg w li-

ście do Rafała Trzaskowskiego. Minister Maląg przyznała, że w Warszawie jest zarejestrowanych 400 tys. przedsiębiorców, którzy mogą złożyć wnioski o dofinansowanie. „Musimy ich wesprzeć wspólnie. Dlatego pozwoliłam sobie do pana prezydenta wystosować apel, aby przyjrzeć się realizacji tych mikropożyczek i usprawnić działania” – napisała w liście.

Wsparcie ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego

Niezaprzeczalna twarz walki z koronawirusem – minister Szumowski – stała się celem politycznych ataków. Pojawiły się oszczerstwa publikacje i nawoływania do złożenia przez niego dymisji z urzędu. Pesymistycznie nastawieni nie są jednak decydenci obozu Zjednoczonej Prawicy i sam szef rządu Mateusz Morawiecki. Premier, stając w obronie ministra zdrowia, przyznał, że dzięki szybkim decyzjom Łukasza Szumowskiego „jesteśmy w dużo lepszym położeniu niż większość krajów zachodniej Europy, zarówno jeśli chodzi o ochronę zdrowia, jak i gospodarkę”.

Morawiecki wskazał, że wszystkie państwa stały przed dylematem, czy ratować życie i zdrowie swoich obywateli, czy gospodarkę. – Niektóre państwa w bar-

dzo darwinistyczny sposób podchodzą do tego dylematu. Wystarczy poczytać artykuły z zachodniej Europy o receptach na leczenie bądź brak leczenia niektórych grup ludności, aby złapać się za głowę i pomyśleć: co to za cywilizacja, co to za podejście. My uciekliśmy od tego dylematu – zaznaczył premier. Jak mówił, udało się to zrobić dzięki „szybkemu zwiększeniu liczby łóżek w szpitalach zakaźnych”. – I tu rola ministra Szumowskiego była nieoceniona – znakomicie to wszystko zorganizował i przeprowadził – mówił Morawiecki.

– To atak na człowieka, który stał się ikoną skutecznej walki z koronawirusem – ocenił z kolei oszczerstwa pod adresem ministra zdrowia prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Jak podkreślił, szef resortu zdrowia ma jego jednoznaczne poparcie. – Wystarczy porównać to, co dzieje się w Polsce, z tym, co dzieje się w krajach na zachód i na południe od naszych granic. Wtedy wiadać wyraźnie, jak ta walka jest skuteczna. To przyniosło panu ministrowi ogromny wzrost zaufania społecznego, do poziomu 70 proc. To rzadko osiągnane wyniki – podkreślił lider PiS.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SERWIS ANTICOVID-19

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

SPORT



KOŚCIÓŁ \ W intencji całego środowiska medycznego, a także o zatrzymanie pandemii koronawirusa modlili się w niedzielę na Jasnej Górze uczestnicy 96. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Służby Zdrowia, wśród których był prezydent Andrzej Duda, dokładnie pięć lat temu wybrany na ten urząd. Prezydent przekazał klasztorowi wotum dziękczynne.

PROTEST HYBRYDOWY \ Paweł Tanajno miał naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariuszy

Kandydat na prezydenta zadziera z policją

Siedem osób zatrzymanych, 80 wniosków do sądu o ukaranie oraz 180 wniosków do inspekcji sanitarnej – tak wygląda bilans sobotniego tzw. protestu przedsiębiorców w Warszawie. Podczas manifestacji zatrzymany został kandydat na prezydenta Paweł Tanajno. Noc spędził w policyjnym areszcie.

Jan Przemyski

Nie będzie przyzwolenia na atakowanie policjantów. Jeżeli ktoś wyciąga rękę na funkcjonariusza, zmusza nas do zdecydowanej reakcji. Potwierdzamy, że w związku z naruszeniem nietykalności cielesnej policjanta zatrzymany został Paweł Tanajno – czytamy na Twitterze Komendy Stołecznej Policji.

Wcześniej KSP podała, że podczas sobotniego tzw. strajku przedsiębiorców konieczne było działanie policjantów



Policja ostrzegła, że sobotnie manifestacje będą uznane za nielegalne. Żadna z nich nie mogła zostać zarejestrowana ze względu na obowiązujący stan epidemiczny | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

w pododdziałach zwartych. „Osoby naruszające prawo zostaną wylegitymowane. Kierowane będą m.in. wnioski o ukaranie do sądu” – zapowiadała policja.

W sobotę ok. godz. 14 na placu przed Pałacem Kultury i Nauki zgromadzili się ludzie

z biało-czerwonymi flagami. Policja zabezpieczała teren. Przez głośniki informowała, że w związku ze stanem epidemicznym gromadzenie się ludzi jest zabronione.

Uczestnicy protestu na apel jego inicjatora, kandydata na prezydenta RP Pawła Tanajny,

ułożyli na schodach prowadzących do PKiN krzyż ze zniczy i z kwiatów. Wyjaśniano, że ten krzyż symbolizuje ciężary, jakie na przedsiębiorców nałożył rząd, ograniczając możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Następnie uczestniczący w proteście uda-

li się pieszo chodnikami w kierunku Pałacu Prezydenckiego. Funkcjonariusze w kilku miejscach zablokowali przemarsz.

Policja zakomunikowała, że na sobotę nie zostało zarejestrowane żadne zgromadzenie, dlatego każde zostanie uznane za nielegalne. „Informujemy, że żadne zgromadzenie nie zostało zarejestrowane. Wszystkie zgromadzenia będą nielegalne. Obecny przekaz [organizatorów tzw. strajku] wskazuje, że główny cel protestujących to walka z policją. Pomysłodawcy, mówiąc o proteście, używają określeń »hybrydowy« i »manewry«. Czuć charakter »pokojowy« – ostrzegła KSP w mediach społecznościowych.

Skutkiem sobotniej demonstracji było m.in. zatrzymanie Pawła Tanajny. Miał on stosować agresję wobec policjantów w momencie, kiedy działali w kordonie. Funkcjonariusze wciąż zbierają materiały i przesłuchują świadków zajścia. Kandydat na urząd prezydenta RP noc z soboty na niedzielę spędził w policyjnym areszcie.

Prezydent: Polskie sprawy są najważniejsze

ROCZNICA \ Wczoraj minęła piąta rocznica wyboru Andrzeja Dudy na urząd prezydenta Polski. „Polskie sprawy, nasze sprawy zawsze były, są i będą dla mnie najważniejsze” – podkreślił wczoraj prezydent na Twitterze. „Dziękuję Wam bardzo za każdą chwilę, gdy byliście ze mną” – tymi słowami podziękował Polakom za wsparcie, którego doświadczył w mijającej kadencji. Dodał, że zna polskie sprawy, bo rozmawia z Polakami bezpośrednio.

24 maja 2015 r. odbyła się II tura wyborów prezydenckich, w której Andrzej Duda pokonał Bronisława Komorowskiego stosunkiem 51,55 do 48,45 proc. oddanych głosów.

Prezydent w kwietniowym wywiadzie dla „Gazety Polskiej” mówił m.in. o zasadach, którymi kieruje się, pełniąc urząd. „Zostałem wybrany na urząd prezydenta, by pilnować spraw polskich obywateli, polskich rodzin. By czynić wszystko, aby Polska była [...] krajem uczciwym i sprawiedliwym, a nie takim, w którym panują cynizm i draństwo. Państwem, które chroni słabszych i nie boi się silnych” – oświadczył wtedy.

W niedzielę Andrzej Duda był gościem Programu Pierwszego Polskiego Ra-

dia. W programie zwrócił uwagę m.in., że w Polsce obecnie istnieją dwie strony debaty politycznej, które różnią się bardzo w ocenie spraw dotyczących Polski. Jedną z nich to środowisko skupione wokół PO i PSL, które dzisiaj głośno zapewnia o obronie programu 500+ i sprzeciwia się podnoszeniu wieku emerytalnego, ale kilka lat temu było z tym inaczej. Wiek ten podniósł Władysław Kosiński-Kamysz, gdy był ministrem pracy i polityki społecznej.

Prezydent w radiu przypominał, co robił Donald Tusk. – W 2011 r. w czasie kampanii do parlamentu wprost do kamery, patrząc w oczy wyborcom, mówił, że nie będzie podniesienia wieku emerytalnego po wyborach

parlamentarnych. I co? Jego ugrupowanie wygrało wtedy, w 2011 r., wybory i zaraz po tych wyborach wiek emerytalny został podniesiony, wbrew wszelkim obietnicom. Po prostu tacy są ci ludzie, nie mają honoru – nie krył prezydent.

Jak dodał Andrzej Duda, zmiana nastąpiła po zwycięstwie jego i Zjednoczonej Prawicy w 2015 r. Prezydent zwrócił uwagę m.in. na poprawę bezpieczeństwa międzynarodowego Polski dzięki zwiększeniu zaangażowania Polski w NATO oraz na wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego. Dodał, że gaziociąg prowadzący z szelfu norweskiego Baltic Pipe da nam całkowitą niezależność w kwestii dostaw gazu.

Paweł Tunia

Schyłek radiowej nadzwyczajnej kasty z Trójki

GAZETA POLSKA \ „Program III Polskiego Radia od początku powstania był »nadzwyczajną kastą«. Większość zatrudnionych w nim dziennikarzy uważała, że wolno im więcej niż innym, a to, co się stało kilka dni temu, jest właśnie pokłosiem takiego podejścia. Teraz ten program może się całkowicie zmienić” – pisze Dorota Kania w artykule pt. „Schyłek radiowej nadzwyczajnej kasty z Trójki”, który ukaże się w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (27 maja).

Fragment:

Awantura, której byliśmy świadkami w związku z „Listą Przebojów Trójki”, prędkiej czy później i tak by się wydarzyła, bez względu na powód i okoliczności – uważają moi rozmówcy. Trójkowy klan poczuł się zagrożony, gdy ich programy zaczęły tracić słuchalność, co pokazywały branżowe badania. Zamiast to zmienić i poszukać nowych pomysłów, „klan” zaczął wymyślać kompletnie fantastyczne teorie, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. – Obecna sytuacja jest wynikiem kapitulacji, zaniechań, kunktatorstwa i tchórzostwa poprzednich władz radia. Kto uważa, że zamiast wpro-

wadzać zmiany, dogada się ze starymi kadrami wywodzącymi się z PRL, ten musi przegrać. Obecne kierownictwo Polskiego Radia jest pierwszym, które nie uległo szantażowi ze strony ekipy Trójki. Stąd ten cały konflikt – mówi dr Jerzy Targalski, wiceprezes Polskiego Radia w latach 2006–2009.

(sm)

NIE PRZEGAP!

Cały artykuł już 27 maja w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia sklepu „GP”, gdzie w dobrej cenie można kupić tygodnik oraz wiele ciekawych pozycji. Strona: www.sklep.GazetaPolska.pl.



MATKA WYRZUCIŁA DZIECKO Z OKNA

TRAGEDIA \ Jako stabilny i niezagrożający życiu określają lekarze stan 11-miesięcznego chłopca z Rybnika, który trafił w niedzielę do katowickiego szpitala. Policja zatrzymała 34-letnią matkę niemowlęcia, która zrzuciła dziecko z okna na pierwszym piętrze.



ŚWIĘTO WOJSK SPECJALNYCH

ŚWIĘTOWANIE \ Wczoraj swoje święto obchodzili żołnierze Wojsk Specjalnych. „Każdego dnia stoicie na straży bezpieczeństwa Polski i Polaków. Dziękuję za Wasz profesjonalizm, z którego jesteście znani na całym świecie” – napisał na Twitterze szef MON Mariusz Błaszczak.

SKANDAL \ Nieznani sprawcy zdewastowali drzwi siedziby małopolskiego PiS

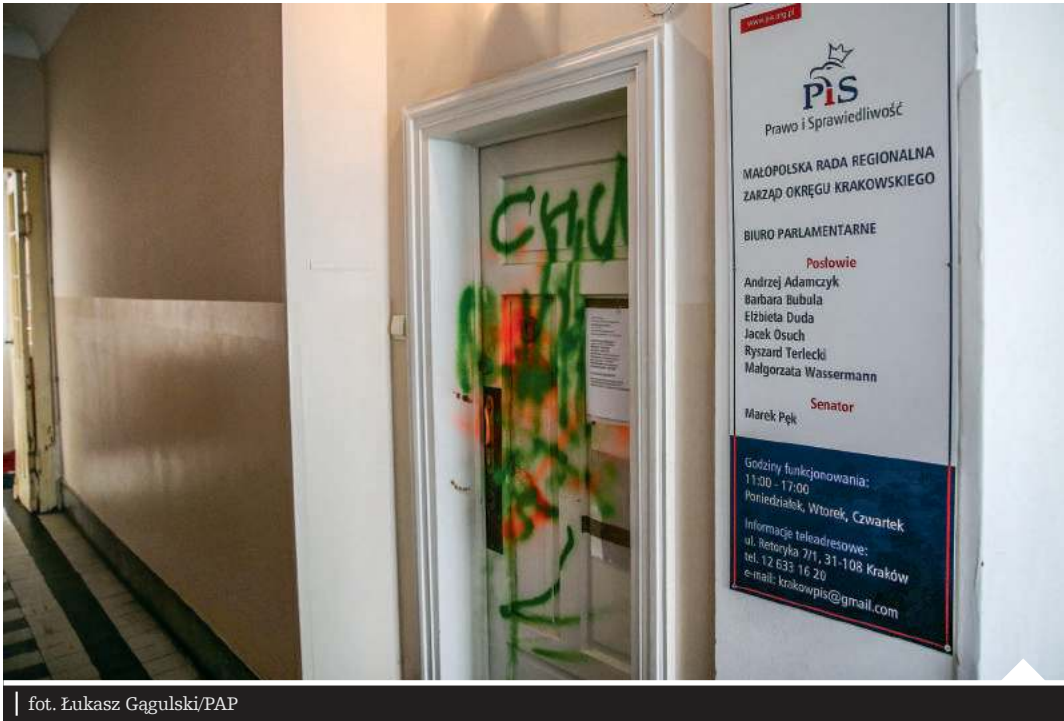
Kolejny bandycki atak na biuro PiS

W nocy z piątku na sobotę doszło do kolejnego ataku na biuro poselskie PiS. Nieznani sprawcy bądź sprawca zdewastowali drzwi od mieszkania, w którym swoją siedzibę ma Małopolskie Biuro Prawa i Sprawiedliwości oraz biuro poselskie Ryszarda Terleckiego.

Bartosz Izdebski z biura prasowego małopolskiej policji ujawnił, że sprawę w sobotę rano zgłosili pracownicy biura partii mieszczącego się przy ul. Retoryka 7 w Krakowie, którzy poinformowali, że ktoś namalował sprejem niecenzuralne napisy na drzwiach biura partii. Monitoring z miejsca zdarzenia został już zabezpieczony przez funkcjonariuszy policji. – Będą prowadzone czynności, zobaczymy jeszcze, pod jakim kątem, bo to świeża sprawa – zapowiedział.

„Brutalny atak na biuro PiS w Krakowie! Czyżby ktoś nie wytrzymał wyborczej rywalizacji? Dlaczego tylko nasze biura zawsze są niszczone? Takie akty wandalizmu zasługują na najwyższe potępienie!” – napisał na Twitterze poseł Prawa i Sprawiedliwości Filip Kaczyński.

– Rafał Trzaskowski w niedawnym wywiadzie dla „Ga-



| fot. Łukasz Gagulski/PAP

zety Wyborczej” oskarżał PiS o wywoływanie i budzenie w Polakach najgorszych emocji, a tymczasem jeżeli słyszymy o aktach agresji, to dziwnym trafem dotyczą one

biur parlamentarnych Prawa i Sprawiedliwości. To nie jest zresztą pierwsza tego typu sprawa, jeżeli chodzi o nasze biuro okręgowe w Krakowie. Już mieliśmy takie zdarzenia,

ale nie na taką skalę. Nikt nigdy wcześniej nie wtargnął na klatkę schodową. Do tej pory na chodniku przed wejściem wypisywano wulgaryzmy, teraz rzeczywiście już

poważniej to wygląda, bo ktoś naruszył mir domowy, wchodząc w nocy do budynku. Z tego, co wiem, właścicielka nikogo nie wpuszczała, bo w kamienicy, w której mieści się biuro, są jeszcze mieszkania właścicielki kamienicy i siedziba jakiejś firmy. Całe drzwi zostały pobazgrane, wypisano na nich wulgaryzmy, a do tego widać ślady wielokrotnego kopania w nie na wysokości zamka. Możemy domniemywać, że była to próba wtargnięcia do biura. Kto wie, do czego by doszło, gdyby tym agresorom się udało to – powiedział w rozmowie z „Codzienną” wicemarszałek Senatu Marek Pęk.

To kolejny atak na biuro poselskie PiS, do którego doszło w ostatnim czasie. Nie tak dawno doszło do ataków na biura innych polityków Zjednoczonej Prawicy, między innymi posła Jana Mościńskiego oraz europosła Ryszarda Czarneckiego.

Wybrano pięcioro kandydatów na I prezesa SN

SĄD \ Włodzimierz Wróbel, Małgorzata Manowska, Tomasz Demendecki, Leszek Bosek, Joanna Misztal-Konecka to kandydaci na I prezesa Sądu Najwyższego, których w sobotę wyłoniło Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN. Ostateczny wybór na sześciolletnią kadencję należy do prezydenta. Tymczasem politycy PO już dokonują niekonstytucyjnych zabiegów i wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Wraz z kwietniem zakończyła się kadencja poprzedniej I prezes SN Małgorzaty Gersdorf, dlatego konieczny jest wybór nowego I prezesa SN. Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN wskazało kandydatów na stanowisko Gersdorf po sześciu dniach obrad.

Podczas dwóch ostatnich dni posiedzenia dziesięcioro sędziów, którzy wyrazili wolę kandydowania, złożyło ok. 15-minutowe oświadczenia. Kandydujący przez wiele godzin odpowiadali także na pytania. Uczestnicy zgromadzenia zadali im kilkaset pytań w formie pisemnej lub elektronicznej. Ostatecznego wyboru na sześciolletnią kadencję na tym stanowisku dokona prezydent.

Wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha był pytany w niedzielę w TVP Info, kiedy prezydent zdecy-

duje, który z pięciu przedstawionych mu kandydatów zostanie I prezesem Sądu Najwyższego. Mucha podkreślił, że „Sąd Najwyższy odgrywa ogromną rolę, jeżeli chodzi o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości”. – Miliony Polaków oczekują, że skończą się dyskusje na temat problemów sędziowskich, dyskusje sędziów o sędziach i będziemy mogli powiedzieć, że SN działa bardzo sprawnie, sprawuje swoje funkcje – powiedział Mucha.

Pytany, jak Kancelaria Prezydenta interpretuje słowa lidera PO Borysa Budki, który napisał na Twitterze: „Jedynym kandydatem Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN na stanowisko pierwszego prezesa jest sędzia Wróbel. Pozostałych, którzy nie uzyskali większości głosów, nie należy

traktować jako kandydatów. Powołanie któregośkolwiek z nich przez PAD będzie złamaniem Konstytucji”. Według Muchy jest to wypowiedź „niedopuszczalna i nieprawdziwa”. – Mamy pięciu kandydatów, którzy zostali wybrani przez Zgromadzenie Ogólne SN. Widzimy, jakiego kandydata ma PO, ale polska konstytucja nie stanowi o tym, że PO wybiera I prezesa Sądu Najwyższego, tylko stanowi o tym, że ten wybór przypisany jest jako prerogatywa prezydentowi RP – powiedział wiceszef KPRP. Jak dodał, jest dla niego „szokujące, że polityk wypowiada się w takich kategoriach, jakby był sędzią SN, to znaczy imiennie wskazuje kandydata, kiedy ta kompetencja jest przypisana prezydentowi”.

(sm/PAP)

Stało się dużo

PEDOFILIA W POLSCE \ Ujawnione w filmie „Nic się nie stało” informacje wskazują na to, że nie zbadano w śledztwie wielu wątków, np. tego, że dziewczynki chodziły do tego klubu prosto z domu dziecka. Nikt nie weryfikował okoliczności, skąd te dziewczyny się tam wzięły. To wymaga wnikliwej analizy – powiedział na antenie TV Republika Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka.

Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka, był w niedzielę gościem TV Republika. Odniósł się do wątków pedofilskich poruszonych w emitowanych niedawno filmach „Zabawa w chowanego” braci Sekielskich oraz „Nic się nie stało” Sylwestra Latkowskiego. Stwierdził, że oba filmy dotyczą „wielkiej zbrodni, wielkiego zła, jakie jest czynione wobec dzieci”.

– Trzeba takie sytuacje zwalczać niezależnie od grupy, której przedstawiciele dopuszczają się pedofilii. To nie jest tak, że zareagowaliśmy dopiero w ostatnim czasie, po tych filmach, czy to prokurator generalny, czy Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Od 2015 r. przeprowadzane były konkretne zmiany sys-

temowe na rzecz ochrony dzieci. Chodzi o rejestr pedofilów, zaostrezenie kar za takie przestępstwa, inicjatywa powołania państwowej komisji, która ma badać przypadki pedofilii i reakcję właściwych organów na nie – powiedział rzecznik.

Pawlak odniósł się do swojej decyzji o zażądaniu od prokuratur i sądów wydania aktu w sprawie przedstawionej w reportażu Latkowskiego. – Nikt nie weryfikował okoliczności, skąd te dziewczyny się tam wzięły [w klubie Zatoka Sztuki], dlaczego miały możliwość wychodzenia z domu dziecka, jakie były ich dalsze losy, co się z nimi stało. To wymaga wnikliwej analizy – ocenił Mikołaj Pawlak.

(jp, Niezależna.pl)



fot. mat. pras./d

GAZEM W POKOJOWĄ DEMONSTRACJĘ

HONGKONG \ Policja użyła gazu łzawiącego do rozpędzenia niedzielnych prodemokratycznych protestów. Manifestujący sprzeciwiają się chęci wprowadzenia przez stronę chińską przepisów o bezpieczeństwie narodowym, które ograniczą autonomię Hongkongu.

KORONAWIRUS \ Cenzura w stylu chińskim

Tajemnicze zniknięcia w czasie pandemii

„Deutsche Welle” opisuje losy trzech chińskich blogerów, którzy zniknęli w tajemniczych okolicznościach, po tym jak na swoich stronach internetowych pokazywali, co się dzieje w Wuhanie w czasie epidemii. To nieliczne przykłady na to, w jak brutalny sposób chińskie władze uciszają swoich krytyków.

Beata Mańkowska

Chiński przedsiębiorca i wideobloger Fang Bin w lutym udostępniał nagrania z wuhanńskich szpitali. Pokazywał również, co się dzieje przed nimi: worki ze zwłokami leżące przed wejściem i płaczący krewni pochyleni nad ciałami bliskich. „Informacje, które do nas docierają, nie odzwierciedlają prawdziwej sytuacji w Chinach. Choroba płuc w Wuhanie to zagrożenie dla zdrowia, które dotyczy całego świata. Choroba rozprzestrzenia się na wiele krajów. Dlatego dla wszystkich jest dobre, że informuję o sytuacji na miejscu” – powiedział

w jednym z wywiadów. Według RTHK – stacji radiowej i telewizyjnej z Hongkongu na jednym ze swoich nagrań Bin miał pokazać kartkę z napisem „oddajcie władzę narodowi”. Fang Bin został aresztowany, zarzucono mu szpiegostwo i szerzenie plotek. Kilka dni później zniknął bez śladu.

Chen Qiushi, prawnik i aktywista, który nagrywał reportaże o protestach w Hongkongu, a następnie relacjonował sytuację w Wuhanie, zniknął na początku lutego. Mężczyzna odwiedził szpitala i filmował to, co widział – relacjonował, że dla chorych brakuje łóżek i nie ma wystarczającej liczby lekarzy. „Boję się. Przede

mną jest choroba, za mną rząd chiński i administracja. Ale dopóki żyję, będę mówił o tym, co widziałem i słyszałem. Nie boję się śmierci. Dlaczego mam się bać ciebie, Partio Komunistyczna?” – mówił do kamery. Kilka dni później zniknął bez śladu. Matka blogera opublikowała na Twitterze film, w którym mówi, że jej syn zaginął. Otrzymała wtedy jedynie oświadczenie od władz, że Qiushi został poddany przymusowej kwarantannie.

Podobny los spotkał aktywistę Li Zehua, który dwa miesiące po zniknięciu opublikował w mediach społecznościowych film, w którym poinformował, że został zatrzymany przez poli-



Chen Qiushi, prawnik i aktywista, który nagrywał reportaże o protestach w Hongkongu, a następnie relacjonował sytuację w Wuhanie, zniknął na początku lutego | fot. Twitter.com/d

cję i poddany przymusowej kwarantannie. Wcześniej zawsze odnosił się w sposób krytyczny wobec chińskiego rządu, nagle zaczął się o nim wypowiadać pozytywnie.

Jak podaje „Daily Mail”, w pierwszych tygodniach szerzenia się koronawirusa w Chinach zatrzymano po-

nad 5 tys. osób, które udostępniały informacje na temat nowego wirusa. Według organizacji Human Right Watch i Reporterów bez Granic, gdyby nie ograniczanie wolności słowa w Chinach, można byłoby uniknąć rozprzestrzenienia się epidemii na cały świat.

Zachód negocjuje korytarze turystyczne

PANDEMIA \ Portugalia i Hiszpania walczą o odrodzenie sektora turystycznego i negocjują z Wielką Brytanią otwarcie tzw. korytarzy turystycznych. Projekt zakłada umożliwienie podróży wakacyjnych pomiędzy krajami, którym udało się opanować liczbę zachorowań na SARS-CoV-2.

Rządy krajów Półwyspu Iberyjskiego i Wielkiej Brytanii opracowują plan stopniowego otwarcia sektora turystycznego dla zagranicznych urlopowiczów. Przepisy w ramach obustronnego porozumienia pomiędzy poszczególnymi krajami zakładają: otwarcie granic, zniesienie obowiązkowej 14-dniowej kwarantanny dla przybyszów i specjalny protokół bezpieczeństwa zatwierdzony przez sygnatariuszy umowy.

Inicjatywa jest skierowana do państw, którym udało się spłaszczyć krzywą zachorowań i zapobiec wybuchowi kolejnej fali zachorowań, a jednocześnie do krajów przeprowadzających dużą

liczbę testów i tym samym skutecznie identyfikujących zakażonych. Madryt i Lizbona potwierdzają spełnienie wszystkich wymagań i zapowiadają, że będą gotowe na przyjęcie brytyjskich turystów od 1 lipca. – Portugalia nie nakłada na turystów obowiązkowej izolacji, a jedynie przeprowadza kontrole sanitarne. Rząd zaś określił zasady dotyczące przebywania w miejscach publicznych, muzeach, na plażach, w hotelach i restauracjach – tłumaczy szef portugalskiego MSZ Augusto Santos Silva. Lizbona liczy, że w ten sposób odzyska część brytyjskich turystów, którzy stanowią aż 20 proc. urlopowiczów. Jednocześnie

portugalski rząd doprecyzowuje umowę z Madrytem, który zgodził się na otwarcie zachodniej granicy. Zgodnie z ustaleniami portugalscy emigranci żyjący we Francji będą mogli udać się do ojczyzny drogą lądową bez konieczności kwarantanny w Hiszpanii.

Projekt pojawił się w debacie publicznej wraz z końcem marca br., kiedy kraje UE zmagaly się z pierwszymi skutkami gospodarczymi pandemii. Unijni urzędnicy zapowiedzieli wówczas, że nie będą ingerować w plany otwierania granic i odmrażania gospodarki poszczególnych krajów, i zaproponowali, aby członkowie UE zawierali pomiędzy sobą bilateralne umowy dotyczące przepływu ludności.

W programie planują wziąć udział Grecy, którzy obecnie negocjują utworzenie korytarza z Cyprem i Turcją. Z kolei kraje bałtyckie z końcem maja zapowiedziały otwarcie granic dla swoich obywateli. Sceptycznie do pomysłu odnosi się Rzym, który twierdzi, że brak unijnych wytycznych i porozumienia bilateralne mogą wykluczyć kraj z tegorocznego sezonu letniego.

Joanna Kowalkowska

Kim wychodzi z ukrycia

AZJA \ Przywódca Korei Północnej pojawił się po raz pierwszy od trzech tygodni podczas publicznie wystąpienia. Kim Dzong Un omawiał nowe strategie mające na celu wzmocnienie zdolności nuklearnych kraju.

Podczas posiedzenia Centralnej Komisji Wojskowej Kim Dzong Un miał rozmawiać, jak relacjonuje północnokoreańska agencja KCNA, na temat zwiększenia potencjału odstraszania nuklearnego kraju. W trakcie spotkania miano też podjąć decyzje dotyczące zwiększenia zdolności artyleryjskich tamtejszej armii. Do spotkania miało dojść w sobotę. Dzień później oficjalny dziennik „Rodong Sinmun” opublikował zdjęcia z posiedzenia Centralnej Komisji Wojskowej.

Informacja o rozmowach nuklearnych w tym kraju pojawiła się po piątkowym artykule w „The Washington Post”, według którego administracja prezydenta USA Donalda Trumpa dyskutowała o przeprowadzeniu pierwszego od 1992 r. amerykańskiego testu atomowego.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy lider komunistycz-

nej Północy bardzo rzadko pojawiał się publicznie w związku z obawami dotyczącymi możliwości zakażenia się koronawirusa. Media od połowy kwietnia spekulowały, że Kim jest chory. Amerykańska telewizja CNN poinformowała nawet, że przeszedł on operację, a jego życiu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Inne media sugerowały wręcz, że zmarł.

Władze północnokoreańskie informowały, że w kraju tym nie było żadnych przypadków koronawirusa, bo zostały tam wprowadzone surowe ograniczenia. Eksperci zwracają uwagę, że zapewne nie przeprowadzono tam żadnych testów, i zwracają uwagę na bardzo niską jakość służb medycznych.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



KATASTROFA LOTNICZA W PAKISTANIE

KARACZI \ Airbus A320 odbywający jeden z pierwszych lotów po uchyleniu restrykcji rozbił się w okolicy lotniska w wyniku awarii silników. Zginęło 96 z 98 osób na pokładzie.

fot. mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

RUSZYŁ PROCES NETANJAHU

JEROZOLIMA \ W niedzielę rozpoczął się proces premiera Izraela Benjamina Netanjahu. Szef partii Likud oskarżony jest o korupcję, defraudację i nadużycie zaufania.

ŚWIAT

7

BIAŁY DOM \ Powstrzymać kolejny wyścig zbrojeń

USA rozważają test nuklearny

Amerykańskie wojsko ma rzekomo planować przeprowadzenie pierwszego od 1992 r. testu bomby atomowej, co miało być demonstracją siły wobec Rosji i Chin. Zdaniem ekspertów Waszyngton w ten sposób chciałby wymusić na Moskwie i Pekinie podpisanie trójstronnego traktatu o kontroli uzbrojenia.

Wiktor Młynarz

Od 12 lipca 1945 r., kiedy Amerykanie zdetonowali „Gadget”, pierwszą bombę atomową w historii, USA przeprowadziły ponad tysiąc kontrolowanych eksplozji takich ładunków. Od podpisania traktatu z Wielką Brytanią i ze Związkiem Sowieckim w 1963 r., który zabraniał testów w atmosferze, kosmosie i pod wodą, kolejne przeprowadzano pod ziemią, ostatnią – w 1992 r.

Jak donoszą amerykańskie media, Białe Dobre poważnie zastanawia się nad przeprowadzeniem kolejnej detonacji. Dyskusje o tym miały się toczyć w piątek na spotkaniu, w którym brali udział zastępcy członków administracji rządowej zajmujących się bezpieczeństwem narodowym.

Według doniesień medialnych głównym celem tego testu nie



USA podpisały przyjęty w 1996 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ traktat zabraniający przeprowadzania testów atomowych, ale go nie ratyfikowały | fot. Wikipedia/d

ma być sprawdzenie w praktyce nowego rodzaju bomby, ale demonstracja siły wobec Rosji i Chin. Administracja Trumpa uważa bowiem, że obecnie obowiązujące traktaty są niewystarczające, a wspomniane

państwa je regularnie łamią. Celem tego pokazu ma być więc zmuszenie ich do podpisania trójstronnego traktatu o kontroli uzbrojenia, który powstrzyma nabierający tempa wyścig zbrojeń.

Przeprowadzenie takiego testu nie łamałoby prawa międzynarodowego. USA podpisały przyjęty w 1996 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ traktat zabraniający przeprowadzania testów atomowych,

ale go nie ratyfikowały. Podobnie nie uczyniło tego siedem innych państw z listy krajów mających broń atomową lub teoretyczną zdolność jej produkcji.

Przeprowadzenie takiego testu może mieć jednak daleko idące konsekwencje. Wyścig zbrojeń między USA, Rosją i Chinami już teraz jest faktem, a po wycofaniu się Trumpa z kilku traktatów mechanizmy jego kontroli praktycznie nie obowiązują. Taki pokaz siły może mieć efekt przeciwny do zamierzonego – zamiast zmusić te państwa do podpisania nowego traktatu, może je skłonić do przeprowadzenia własnych testów i kontynuowania zbrojeń.

Na razie nie wiadomo, czy test w ogóle zostanie zrealizowany. Amerykańskie media donoszą, że nie wszyscy członkowie gabinetu Trumpa są zwolennikami takiego rozwiązania. Nie wiadomo także, jaki był wynik piątkowego spotkania. Część źródeł twierdzi, że nie ustalono na nim niczego konkretnego i rozmowy na ten temat trwają nadal, podczas gdy inne donoszą, że zdecydowano się na podjęcie alternatywnych kroków, aby zmusić Rosję i Chiny do nabrań przed Amerykanami pokory.

Złotousty Joe znów w akcji

USA \ Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden wywołał skandal, sugerując, że Afroamerykanie, którzy na niego nie głosują, są zdrajcami rasy. Sztab kampanijny prezydenta Trumpa błyskawicznie wykorzystał to przeciwko kontrkandydatowi.

W piątek Joe Biden wziął udział w popularnym show radiowym „The Breakfast Club”. W pewnym momencie jego asystentka zasugerowała, że czas kończyć wywiad. Kiedy prowadzący Lenard McKelvey (sam czarnoskóry) powiedział, że jest jeszcze sporo pytań do kandydata, Biden odrzekł: „Mówię ci, jeśli masz problem, by zdecydować, czy głosować na mnie, czy na Trumpa, to znaczy, że nie jesteś czarny”.

Komentarz Bidena wywołał w USA falę oburzenia. Prawica oskarżyła kandydata Demokratów o rasizm i stosowanie tzw. identity politics, czyli skupiania się na takich cechach wyborców, jak rasa czy orientacja seksualna (na zasadzie „skoro jesteś gejem, to mu-

sisz głosować na lewicę”). Dygresja Bidena została także ostro skrytykowana przez lewą stronę, zwłaszcza przez środowiska skupione wokół jego byłego konkurenta do nominacji partyjnej Berniego Sandersa. „„Oto do kogo popierania zmusili nas Demokraci. Ale to z nami jest problem, że zwracamy na to uwagę” – napisał na Twitterze znany czarnoskóry aktywista Jumaane Williams.

Biden przeprosił za swoje słowa jeszcze tego samego dnia w rozmowie online z przedstawicielem organizacji US Black Chambers. „Nie powinienem być takim cwaniakiem” – skwitował.

Sztab Trumpa błyskawicznie wykorzystał wpadkę Bidena. W ciągu kilku godzin

od emisji programu uruchomiono stronę internetową YouAintBlack.com, na której opublikowano fragment audycji z Bidenem ze słowem „rasista” na ekranie oraz linki do popierających Trumpa organizacji zrzeszających Afroamerykanów. „To przypomnienie, że Biden myśli, iż posiadał czarne głosy na własność i może dyktować, co powinni robić Afroamerykanie” – napisał na Twitterze szef kampanii reelekcyjnej Trumpa Brad Parscale. Do sklepu z gadżetami wyborczymi Trumpa dodano też koszulki m.in. z napisem: „Joe Biden powiedział czarnoskórnym Amerykanom, że NIE SĄ CZARNI, jeśli popierają prezydenta Trumpa”.

Serwis Politico ujawnił ponadto, że sztab Trumpa zamierza wydać milion dolarów na serię spotów, w których najnowsza wypowiedź Bidena zostanie zestawiona z jego poparciem dla ustawy kryminalnej z 1994 r. Zdaniem lewicowych aktywistów wprowadzone wtedy przepisy zaowocowały nieproporcjonalnym wzrostem liczby czarnoskórych w amerykańskich więzieniach.

.....

Wiktor Młynarz

Niemcy zagrożone przez ISIS

BEZPIECZEŃSTWO \ Ministerstwo spraw wewnętrznych Niemiec informuje o tym, że w ich kraju przebywa ponad 100 doświadczonych w bojach islamistów walczących po stronie tzw. Państwa Islamskiego na Bliskim Wschodzie.

Ponad 100 osób, które wróciło do Niemiec z obszaru Bliskiego Wschodu, brało czynny udział w walkach w Syrii i Iraku bądź przeszło szkolenie realizowane przez tzw. Państwo Islamskie (ISIS) – informuje przedstawiciel niemieckiego MSW w rozmowie z niemiecką agencją informacyjną DPA. Te osoby są pod baczną obserwacją służb mundurowych. Według danych resortu spraw wewnętrznych ponad 1060 islamistów opuściło Niemcy w ciągu ostatnich kilku lat i udało się na Bliski Wschód. Jednak wraz z kolejnymi porażkami tzw. Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku znacząco zwiększyła się liczba dezercji, zwłaszcza islamistów pochodzących z Europy, w tym Niemiec.

Według danych niemieckiego MSW co trzeci z dżihadystów wrócił z Bliskiego Wschodu

do Niemiec. Obecnie władze wobec tych osób korzystają z tzw. holistycznego podejścia, co oznacza prowadzenie postępowania karnego, obserwację, jak i wysiłki zmierzające do deradykalizacji oraz reintegracji byłych islamistów.

Pozostali obywatele niemieccy, którzy przystąpili do ISIS, albo zginęli, albo znajdują się w więzieniach w Iraku, Syrii lub Turcji. W ubiegłym roku rząd w Ankarze rozpoczął procedurę deportacji terrorystów z Daesh. – Turcja nie jest hotelem dla członków ISIS – stwierdził wtedy szef MSW Turcji Suleyman Soyulu. Od listopada ub.r. do marca br. procedurą wydalenia cudzoziemca objęto 282 członków Daesh, w tym 32 dysponujących niemieckim paszportem.

.....

(pk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SERWIS ANTYCOVID-19

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

SPORT



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

8

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA 2020

POLECIMY TAM, GDZIE SYTUACJA EPIDEMICZNA JEST POD KONTROLĄ

PRZEWOZY \ Przywracanie pasażerskich połączeń lotniczych będzie się odbywało w trzech fazach: najpierw loty krajowe od 1 czerwca, następnie europejskie i na koniec międzykontynentalne – zapowiedział wiceminister infrastruktury Marcin Horała.

AUTA \ Eksperci spodziewają się dalszego wzrostu cen paliw w tym tygodniu

Ostatnie chwile na tanie tankowanie

Na stacjach paliw jest coraz drożej. Miniony tydzień przyniósł zdecydowane podwyżki. Benzyna 95 znowu kosztuje powyżej 4 zł za litr. Wszystko wskazuje na to, że to ostatnie chwile na tanie tankowanie. – W nadchodzącym tygodniu oczekujemy kolejnego wzrostu cen wszystkich paliw – zapowiadają analitycy.

Jan Kamieniecki

Odmrażanie gospodarki oznacza większe zapotrzebowanie na paliwa, a większy popyt oznacza możliwość zwwyżki cen. Taka sytuacja właśnie ma miejsce na krajowych stacjach benzynowych. Powoli żegnamy niskie ceny z czasu apogeum pandemii koronawirusa – napisał w ostatnim komentarzu badający rynek paliw portal E-petrol.

Jego analitycy przewidują, że w ostatnim tygodniu maja podwyżki cen na stacjach obejmą wszystkie paliwa. Średnia cena benzyny Pb98 będzie na poziomie 4,32–4,44 zł za litr, a popularna benzyna 95 może kosztować od 3,97 do 4,12 zł za litr. Zdrożeje również olej napędowy – jego cena znajdzie się w przedziale od 3,99



| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

do 4,12 zł za litr, a autogaz będzie kosztował od 1,69 do 1,78 zł za litr.

Prognozy te dotyczą oczywiście średnich cen dla całego kraju. Stawki na poszczególnych stacjach mogą się bardzo różnić. Jak wy-

nika z danych spółki BM Reflex, na przykład we Wrocławiu w ubiegłym tygodniu nie brakowało miejsc, gdzie można było zatankować benzynę lub olej napędowy za mniej niż 4 zł za litr. – W skali całej Polski takich

stacji jest coraz mniej i wydaje się, że to już ostatnie chwile, aby zapełnić bak poniżej 4 zł za litr paliwa.

Zapoczątkowane już w poprzednim tygodniu podwyżki cen na stacjach paliw to efekt wzrostu cen ropy

brent do ok. 36 dol. za baryłkę, a więc do poziomu dwukrotnie wyższego niż miesiąc temu, gdy jej notowania osiągnęły najniższy poziom w tym stuleciu. – Jeśli w najbliższym czasie nie będziemy mieli drugiej fali epidemii koronawirusa i powrotu do obustrzeń dotyczących przemieszczania się w poszczególnych gospodarkach, wówczas w trzecim kwartale bardzo prawdopodobne jest, że ceny ropy Brent wzrosną do 50 dol. za baryłkę – twierdzi BM Reflex.

Tanim paliwom nie sprzyja też kondycja polskiego złotego. Jak twierdzą analitycy, mimo pewnej poprawy kursu obserwowanej w ostatnich dniach nasza waluta wciąż pozostaje bardzo słaba, a dolar w dalszym ciągu kosztuje powyżej 4 zł. – To zwiększa koszty importu surowca i przekłada się na wyższe hurtowe ceny gotowych paliw – wyjaśniają eksperci.

(PAP)

Rosyjska energetyka w rozsypce

SUROWCE \ Największe rosyjskie spółki energetyczne odnotowują rekordowo słabe wyniki. W pierwszym kwartale 2020 r. przychody Gazpromu z eksportu gazu w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły o ponad połowę – informuje rosyjska Federalna Służba Celną. Nie lepiej wiedzie się Rosnieftowi, narodowej spółce naftowej, która w tym samym czasie osiągnęła ponad 2 mld dol. straty.

W okresie styczeń–marzec br., czyli w czasie kiedy koronawirus nie zaatakował jeszcze na dobre rosyjskiej gospodarki, Gazprom odnotował gigantyczny spadek przychodów ze sprzedaży błękitnego paliwa rurociągami na zagraniczne rynki. Eksport na poziomie 6,81 mld dol. oznacza 51,6 proc. mniej przychodów w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Spadek wpływów z eksportu jest znacznie wyższy niż spadek wolumenu sprzedaży gazu do innych państw. Fizyczny eksport paliwa spadł w tym okresie o 24,2 proc. –

do 46,6 mld m sześć. W samym tylko marcu Rosjanie wysłali za granicę 14,1 mld m sześć. surowca o łącznej wartości 1,76 mld dol., co oznacza, że zarobili o blisko 13 proc. mniej niż w lutym.

W połowie maja Gazprom poinformował, że ujemny wynik koncernu wynosi aż 414 mln dol. To pierwszy przypadek straty w przeszłości trzydziestoletniej historii tego przedsiębiorstwa.

Za fatalne wyniki rosyjskiego gazowego czempiona odpowiada Berlin. Eksport gazu do Niemiec tylko w marcu był aż o 45 proc. niższy niż rok wcześniej. Ale eks-

port do innych krajów, głównie w związku z ciepłą zimą, był również niski. Najbardziej, bo aż siedmiokrotnie, spadł eksport do Turcji.

Rosjanie spodziewają się, że w związku z pandemią koronawirusa eksport błękitnego paliwa do Europy wyniesie w 2020 r. ok. 166,6 mld m sześć. W całym 2019 r. Gazprom dostarczył do krajów spoza WNP znacznie więcej, bo blisko 200 mld m sześć. gazu. Fatalnie wyglądają też wyniki drugiej wielkiej państwowej spółki energetycznej. Zajmujący się wydobyciem, przerobem i eksportem ropy naftowej Rosneft w pierwszym kwartale był na minusie na poziomie 2,1 mld dol. To pierwsza strata kwartalna koncernu od ośmiu lat.

Na słabe wyniki obu spółek tylko w części mógł wpłynąć kryzys związany z pandemią koronawirusa. Intensywna przecena surowców miała miejsce na przełomie lutego i marca, a obostrzenia zostały wprowadzone w połowie marca. Może się zatem okazać, że wyniki rosyjskich spółek energetycznych za drugi kwartał, w związku z załamaniem gospodarczym w tym czasie, będą jeszcze słabsze.

(p.woz.)

Terminal za 150 mln zł w Skarżysku-Kamiennym

ROZWÓJ \ PKP SA planują budowę intermodalnego terminalu kolejowego w Skarżysku-Kamiennym. Miasto znajduje się na trasie tzw. korytarza bursztynowego wiodącego od Adriatyku do Bałtyku. Wsparcie deklaruje marszałek woj. świętokrzyskiego. Jest to ogromna szansa rozwoju dla regionu.

Polskie Koleje Państwowe przekazały samorządowi województwa wstępne koncepcje budowy terminalu. Koszt inwestycji oszacowano na 150 mln zł. Terminal ma powstać na powierzchni 60 tys. mkw., w miejscu istniejącego kolejowego węzła towarowego. Będzie tam można składować 6 tys. kontenerów. Terminal będzie obsługiwany przez dwie suwnice bramowe i pojazdy, które pomogą przeładować kontenery z samochodów na tory i odwrotnie. Inwestycja usprawni transport pomiędzy portami nad Bałtykiem i resztą kraju.

Skarżysko-Kamienna, przez którą przebiega linia kolejowa nr 8 i droga ekspresowa nr 7, wpisuje się w europejskie szlaki komunikacyjne. Miasto znajduje się na trasie tzw. korytarza bursztynowego od Adriatyku do Bałty-

ku. Budowa terminalu będzie wpisana do strategii rozwoju województwa świętokrzyskiego.

Jak zadeklarował Andrzej Bętkowski, marszałek województwa, jeśli PKP będą potrzebowały wsparcia samorządu, to je otrzymają. Jednocześnie zwrócił się do władz miasta, aby zapewniły dojazd do terminalu. – Potrzebne są ścieżki dojazdowe, które połączą go z ekspresówką oraz drogą nr 42 – powiedział.

Jeszcze nie wiadomo, kiedy rozpocznie się budowa. Samorząd zamierza współfinansować inwestycję w ramach nowej unijnej perspektywy finansowej i przeznaczonych dla województwa Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2021–2027.

(lus, PAP)

TRANSFORMACJA CYFROWA

BANK W CHMURZE \ Chmura Krajowa działa jak platforma technologiczna i prawna, stymuluje rozwój innowacji w polskich przedsiębiorstwach oraz umożliwia optymalizację procesów związanych z budowaniem nowoczesnej administracji publicznej. To najbardziej wyspecjalizowany dostawca rozwiązań chmury obliczeniowej na polskim rynku.

FIRMY \ Bezpieczne bankowanie z PKO Bankiem Polskim

Doradca firmowy w Twoim komputerze

Pandemia COVID-19 wymusiła na wielu firmach z różnych branż zmianę modelu działania. Coraz więcej kontaktów z klientem odbywa się zdalnie. Nie inaczej dzieje się w sektorze bankowym. Klienci PKO Banku Polskiego mają już możliwość odbycia wideorozmowy z doradcą firmowym, wystarczy do tego komputer lub smartfon oraz dostęp do internetu. Narzędzie powstało we współpracy z Operatorem Chmury Krajowej. Przedsiębiorcy mogą korzystać także z wielu innych rozwiązań, które w czasie pandemii ułatwiają bezpieczne prowadzenie biznesu.

PKO Bank Polski, odpowiadając na apel premiera Mateusza Morawieckiego o współpracę i zaangażowanie, realizuje i wspiera wiele działań, zarówno tych mających na celu ochronę życia i zdrowia Polaków, jak i ograniczających negatywny wpływ pandemii na polską gospodarkę. Jako lider technologiczny polskiej bankowości jest do tego dobrze przygotowany, a w tym szczególnym czasie ze zdwojoną determinacją pracuje nad narzędziami, których potrzebują klienci.

Widespotkanie z doradcą Twojego banku

PKO Bank Polski uruchomił właśnie możliwość umówienia się z doradcą bankowym na wideospotkanie. Na początek opcja taka dostępna jest dla sektora małych i średnich firm. Klient wypełnia prosty i bardzo krótki formularz na stronie www.doradcaonline.pkobp.pl. W odpowiedzi otrzymuje SMS lub e-mail z datą i godziną spotkania. Konsultacje są prowadzone w dni robocze w godzinach 9–17. W trakcie rozmowy można uzyskać m.in. informacje o tarczy antykrzysowej czy produktach bankowych, np. rozwiązaniach online ułatwiających zarządzanie firmą. Na takie spotkanie zapraszać mogą również sami doradcy. Bank pracuje nad wdrożeniem tej komfortowej i bezpiecznej formy kontaktu dla wszystkich swoich klientów – zarówno firmowych, jak i indywidualnych.

Wideorozmowy są w pełni bezpieczne. Formularz rejestracji jest obsługiwany w domenie internetowej banku, a samo wideospotkanie jest realizowane przez szyfrowane łącze. Bezpieczeństwo strony z formularzem potwierdza stosowany protokół HTTPS i oficjalny certyfikat SSL PKO Banku Polskiego, a wideorozmowy – oficjalny certyfikat SSL Google Meet. E-maile będą wysyłane z adresu powiadomienia@pkobp.pl, a nadawcą



fot. Adobe Stock

Klienci biznesowi PKO Banku Polskiego przez internet mogą załatwić sprawy w zakresie:

- **gotówki:** zarządzać danymi klienta do aktywacji usługi przy wpłatach online, wskazać osoby realizujące wpłaty/wypłaty, złożyć dyspozycję transportu bankowego oraz dyspozycję klienta co do wpłaty,
- **rozliczeń:** robić raporty dotyczące wypłat masowych, rachunków wirtualnych oraz inne niestandardowe raporty,
- **kart:** złożyć wniosek o kartę kredytową, obciążeniową oraz inne wnioski dotyczące kart,
- **rachunku:** robić wypłaty środków z mieszkaniowego rachunku powierniczego, zmieniać dane firmy, sposób dostarczania wyciągów oraz inne dyspozycje dotyczące rachunku bieżącego,
- **kredytów:** złożyć dyspozycje uruchomienia, wypłaty i spłaty kredytu i inne dokumenty dotyczące kredytu.

SMS-ów będzie PKO Bank Polski. Należy zwrócić uwagę na link do rozmowy wideo w wiadomości e-mail – wszystkie linki prowadzą do stron szyfrowanych <https://meet.google.com/...> i są prezentowane w całości, bez użycia skrótów.

Usługa powstała w niecałe trzy tygodnie we współpracy z Operatorem Chmury Krajowej, którego PKO BP jest współudziałowcem. To drugie tego typu rozwiązanie zaproponowane przez Chmurę Krajową w ostatnich tygodniach. Pod koniec kwietnia ruszyła Teleporada (obecnie eWizyta) – projekt powstał na zlecenie Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia – która umożliwia pacjentom korzystanie z konsul-

tacji wideo udzielanych przez pracowników medycznych bez wychodzenia z domu.

Udogodnienia dla biznesu

PKO Bank Polski wprowadza także nowe udogodnienia w iPKO biznes dla klientów biznesowych, aby bez konieczności wizyty w placówce mogli zarządzać swoimi finansami przez internet z poziomu serwisu.

Przedsiębiorcy mogą tą drogą załatwiać sprawy związane z produktami, które mają w banku. Wykorzystują do tego serwis iPKO biznes i podpis kwalifikowany mSzafr.

Nowym udogodnieniem jest opcja składania wniosków dotyczących gotówki, rozliczeń, rachunków, kart czy kredytów.

Taka obsługa dokumentów zastępuje konieczność bezpośredniego kontaktu z doradcami, a wnioski są podpisywane kodem z tokena iPKO biznes.

Od kilku miesięcy w iPKO biznes można również otwierać i zamykać rachunki pomocnicze oraz zamawiać karty debetowe w walutach. Klienci mogą też aktywować kantor internetowy dla firm – iPKO dealer, a dzięki aplikacji TradeService elektronicznie obsługiwać produkty finansowania handlu.

Przy użyciu podpisu kwalifikowanego mSzafr klienci mogą podpisywać dokumenty dotyczące rachunków, kredytów, kart korporacyjnych, produktów gotówkowych i rozliczeniowych, produktów

finansowania handlu, m.in.: umów, aneksów, wypowiedzeń, pełnomocnictw, zmiany danych adresowych jak i indywidualnych warunków naliczania i pobierania opłat i prowizji.

E-commerce i księgowość online w banku

Dla przedsiębiorców posiadanie PKO Konta Firmowego lub PKO Rachunku dla Biznesu wiąże się z możliwością skorzystania z wielu narzędzi, które usprawniają prowadzenie firmy. Jednym z nich jest wygodna i prosta w obsłudze, nawet z poziomu smartfona, usługa umożliwiająca stworzenie własnego sklepu internetowego. E-sklep PKO Banku Polskiego udostępnia tak potrzebne przy prowadzeniu tego typu działalności szczegółowe raporty i analitykę oraz liczne narzędzia wspomagające sprzedaż. Oprócz tego możliwe są wsparcie i fachowa pomoc pracowników platformy Shoplo, na bazie której zbudowany jest sklep. Jednocześnie użytkownik ma Nielimitowany i darmowy hosting oraz serwery w ramach abonamentu. W każdym planie Shoplo dostępne są zintegrowane systemy płatności i logistyczne. Klienci banku mogą korzystać teraz z pakietu e-sklepu o wartości 179 zł bezpłatnie przez 3 miesiące. Po tym czasie mogą skorzystać z abonamentu, np. za 99 zł.

Innym rozwiązaniem, cieszącym się ogromną popularnością wśród przedsiębiorców jest e-księgowość, czyli program do fakturowania i samodzielnego prowadzenia księgowości online, dzięki któremu można zaoszczędzić na biurze rachunkowym.

W PKO Banku Polskim klienci firmowi mogą skorzystać z trzech różnych pakietów e-księgowości.

Pierwszy – darmowy – pozwala m.in. na Nielimitowane wystawianie faktur w różnych językach i walutach, monitorowanie należności i zobowiązań czy przelew z konta z automatycznym zaciąganiem danych z faktury kosztowej.

Pakiet Rozwojowy kosztuje 20 zł miesięcznie i ma dodatkowo funkcję KPiR ze sporządzeniem deklaracji podatkowych, z możliwością sporządzenia rewanentu czy prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdu.

Pakiet najwyższy – Optymalny – dodaje do tych funkcji sprawy związane z rejestrem zatrudnionych i ewidencją czasu pracy, sporządzeniem deklaracji ZUS oraz inwentaryzacji stanów magazynowych. To wydatek 50 zł miesięcznie.

Paweł Woźniak

Artykuł sponsorowany

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SERWIS

ANTYCOVID-19

17

OBRONA

NARODOWA

18

PROGRAM

TV/NAUKA

19

SPORT



fot. mat. pras./d

BRANŻA BEAUTY WRACA DO AKTYWNOŚCI

USŁUGI \ 50–60 proc. dotychczasowych klientów wróciło do salonów kosmetycznych i na fotele fryzjerskie – podał Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego. Stwierdzono, że kalendary fryzjerów i kosmetyczek wypełnione są średnio na nieco ponad dwa tygodnie do przodu.

KOMENTARZE \ Niemieckie media o koronakryzysie w Polsce

Straty mogą być minimalne

Kryzys gospodarczy związany z pandemią koronawirusa może być w Polsce mniejszy niż w innych gospodarkach UE, a kraj ciągle jest w dobrej kondycji ekonomicznej – pisze należący do koncernu ARD portal Tagesschau.de. Serwis podkreśla, że Polska przyciąga inwestorów nawet w trudnym dla nich czasie.

Paweł Woźniak

Tagesschau to popularny niemieckojęzyczny dziennik informacyjny emitowany w telewizji Das Erste. Na jego internetowych stronach opublikowano właśnie tekst przybliżający polską drogę do wychodzenia z kryzysu, jaki na całym świecie pozostawia po sobie wciąż szalejący koronawirus.

Portal przypomina dwa istotne wydarzenia z ostatnich dni, które mogły ująć uwagę opinii publicznej w Niemczech, a które pokazują moc polskiej gospodarki nawet w obliczu załamania się rynków w niektórych krajach. Przede wszystkim chodzi o wartość miliarda dolarów, największą w historii naszego kraju inwestycję w technologię cyfrową firmy Microsoft, w ramach której powstanie regionalny



hub technologiczny. Drugim zdarzeniem, o którym wspomina niemieckie medium, jest zdobycie przez polskiego producenta gier komputerowych CD Projekt miana najbardziej wartościowej firmy gamingowej w Europie.

Tagesschau.de zauważa, że szok wywołany koronawirusem, był w Polsce równie głęboki jak w innych krajach. „Drastyczne zamrożenie gospodarki i społeczeństwa nagle zakończyło niekończący się boom, który w rekordo-

wym czasie pozwolił Polsce awansować z kraju uboższego do europejskiej klasy średniej” – wskazuje portal, dodając, że nikt nie był przygotowany na „awaryjne zatrzymanie”. Autor przekonuje jednak, że do Polski wrócił

optymizm, a powodem ku temu są najnowsze dane z gospodarki. Wyniki bezrobocia, produkcji i handlu okazały się nie najgorsze. Tagesschau.de zastanawia się, czy w Polsce uda się powtórzyć sytuację ze światowego kryzysu finansowego i bankowego, z którego nasz kraj wyszedł bez poważnych obrażeń.

Portal zwraca też uwagę na liberalne skrzydło rządu Zjednoczonej Prawicy pod przywództwem wicepremiera Jadwigi Emilewicz, która zdaniem serwisu postrzega kryzys jako okazję do przededefiniowania natury i celów wspólnoty europejskiej. Tagesschau.de cytuje też premiera Mateusza Morawieckiego mówiącego wprost, że przez dziesięciolecie inwestorzy korzystali z polskiego rynku z 38 mln mieszkańców i taniej siły roboczej. „Jesteśmy nadal otwarci, ale mówimy również naszym partnerom, że w przyszłości musi być więcej partnerstwa” – podkreśla wypowiedź premiera niemieckiego serwisu. I zauważa, że każdy, kto chce teraz inwestować w Polsce, musi angażować się także w aspekt B+R (badania i rozwój) oraz promować współpracę z polskimi uniwersytetami.

Rosjanie straszą Orlen i Lotos

ROPA \ Jeśli Orlen i Lotos kupią białoruską rafinerię w Mozyrzu, będą mieć takie problemy jak w litewskich Możejках – ostrzegli rosyjscy eksperci. Zareagowali w ten sposób na opublikowaną na portalu BiznesAlert.pl analizę, w której rozważano możliwość przejęcia Mozyrza przez polskie spółki.

Portal BiznesAlert.pl dokonał analizy pomysłu, który polegał na przejęciu udziałów w białoruskich rafineriach Mozyrz i Nowopołock przez polskie spółki Orlen i Lotos. Stwierdził, że fuzja polskich koncernów paliwowych pozwoli na dalsze przejęcia, a jednym z celów akwizycji mogłyby być obie działające na Białorusi spółki kontrolowane przez rząd w Mińsku.

Autor analizy wspominał, że białoruskie władze kilkakrotnie wyrażały chęć sprzedaży udziałów w swoich rafineriach. Podkreślił też, że w związku z problemami dotyczącymi handlu ropą między Białorusią i Rosją Mińsk szuka alternatywnych źródeł dostaw surowca dla Mozyrza, m.in.

z wykorzystaniem gdańskiego Naftoportu.

Przejęcie przez polskie koncerny rafinerii w Mozyrzu oznaczałoby, że białoruska spółka zyskałaby strategicznego inwestora i sprzymierzeńca, który by pomógł w dywersyfikacji dostaw ropy na Białoruś. Ponadto połączony Orlen i Lotos miałyby realną szansę na zagospodarowanie ukraińskiego rynku, na którym białoruskie rafinerie są od dawna obecne.

Na te spekulacje zareagowali eksperci z rosyjskiego Funduszu Narodowego Bezpieczeństwa Energetycznego. Na łamach portalu Sputnik stwierdzili, że teoretycznie Polacy mogliby przejąć udziały w Mozyrzu, ale wówczas może

dojść do konfliktu z rosyjskimi udziałowcami rafinerii – 40 proc. jej akcji należy do spółki Slawnieft z udziałami Rosnieftu i Gazprom Nieftu.

– Wówczas okaże się, że Polacy kupią rafinerię, ale nie dostarczą do niej surowca – stwierdził Igor Juszkow, ekspert wspomnianego funduszu. Najwyraźniej było to ostrzeżenie nawiązujące do problemów sprzed kilkunastu lat, które miały miejsce po przejęciu przez Orlen litewskiej rafinerii Możejki od upadającego rosyjskiego koncernu Jukos.

Niedługo po transakcji pojawiły się kłopoty z dostawami ropy rosyjskim rurociągiem, który do dziś nie został naprawiony. Litwini nieoczekiwanie rozmontowali też 19-kilometrową linię kolejową – istotną dla rentowności Możejki, bo skracała szlak dostaw na rynek łotewski – dziś już odbudowaną. Według ekspertów rosyjskie ostrzeżenie przed zakupem Mozyrza odwołujące się do analogii z Możejkami wskazuje, że Moskwa obawia się akwizycji polskich koncernów na Białorusi.

.....
(jak, BiznesAlert.pl)

Miliarderzy się bogacą, ale dają też pracę

PRACA \ Podczas pandemii koronawirusa amerykańscy miliarderzy, w tym Jeff Bezos, Mark Zuckerberg i Elon Musk, wzbogacili się o 434 mld dol. – donosi raport organizacji Americans for Tax Fairness (ATF), która apeluje o likwidację ulg podatkowych dla najbogatszych.

W czasie kryzysu, kiedy bezrobocie w Stanach Zjednoczonych przekroczyło 17 proc., należy jednak pamiętać, że firmy należące do najzamożniejszych Amerykanów dają zatrudnienie milionom pracowników i to nie tylko w USA.

Od 18 marca, przez dwa miesiące amerykańskiego lockdownu, całkowita wartość netto ponad 600 miliardów z USA wzrosła o prawie 15 proc., z 2 bln 948 mld dol. do 3 bln 382 mld dol. – wynika z danych Forbesa. Jeszcze w marcu na liście Forbesa było 614 miliarderów, a dwa miesiące później już 630. Jak podkreśla ATF w tym samym czasie ponad 38 mln Amerykanów straciło pracę, 16 mln zostało pozbawionych ubezpieczenia zdrowotnego, 1,5 mln zachorowało na wirusa, a już blisko 100 tys. zmarło z jego powodu.

– Dziesięciolecie obniżek podatków dla najbardziej

majątnych ludzi napędzają wzrost ich bogactwa. I nawet w czasie koronakryzysu ulgi podatkowe dla bogatych nadal trwają – twierdzi ATF, dowodząc, że tylko w tym roku dzięki ulgom miliarderzy unikną zapłacenia podatków w wysokości ćwierć biliona dolarów.

– Prawo przyznające kolejną ulgę podatkową dla miliarderów powinno niezwłocznie zostać uchylone, a zebrane 250 mld dol. wykorzystane na ratowanie rodzin i społeczności – powiedział Frank Clemente, dyrektor ATF.

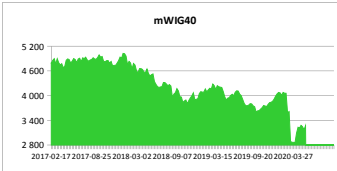
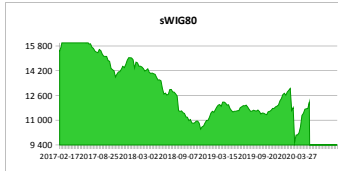
Trzeba jednak pamiętać, że firmy należące do najbogatszych Amerykanów dają miliony miejsc pracy na całym świecie. Sieć handlowa Walmart zatrudnia ponad 2 mln osób, Amazon – 700 tys., a Microsoft – 150 tys.

.....
Paweł Woźniak

↓ 0,9713 -0,09% USDCHF
↑ 107,6000 0,35% USDJPY
↑ 1,2175 0,48% GBPUSD
↑ 1,0932 1,06% EURUSD

↑ 1977,1000 6,42% SREBRO
↓ 1735,5000 -1,18% ZŁOTO
↑ 238,6500 2,40% MIEDŹ
↑ 35,1300 8,09% ROPA
BRENT

↑ 2905,4700 4,86% FTSE 100
↑ 20388,1600 1,75% NIKKEI
↑ 11073,8700 5,82% DAX
↑ 24465,1600 3,29% DJIA
POPRZEDNI



Rynki mocne pomimo braku twardych danych

GIEŁDA \ Udany tydzień w giełdowym świecie. Wyjątkiem Chiny. GPW także w dobrej formie. Słabe lub umiarkowane dane w całym świecie.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień rozpoczął się od umocnienia na parkietach azjatyckich, czemu nie przeszkadzały słabsze dane ekonomiczne i utrzymujące się napięcie na linii Waszyngton-Pekin. Europa dzień rozpoczęła udanie i czołowe indeksy tuż po otwarciu giełdowych parkietów notowały umocnienie przekraczające nawet 2 proc.

Podsumowaniem dnia była bardzo udana sesja w Nowym Jorku, gdzie oba rynki znacznie, choć nie tak jak w Europie, zyskały na wartości. Notowaniom ani w Europie, ani w Stanach Zjednoczonych nie towarzyszyły znaczące dane ekonomiczne.

Wtorkowe notowania na rynkach azjatyckich były w pewnym sensie odpowiedzią na wydarzenia w Europie i Azji. Mocne, choć nie tak imponujące wzrosty notowano w Seulu, Sydney i Tokio. Słabiej prezentował się parkiet w Szanghaju, jednak tu również oba indeksy pod koniec dnia były podświetlone na zielono.

Europa wtorkowe zmagania rozpoczęła od silnego umocnienia i indeksy na początku dnia zyskiwały po ok. 1 proc. Tak było w Warszawie czy we Frankfurcie. Jednak bardzo szybko, bo już przed godz. 10, było znacznie gorzej i na parkietach coraz bardziej widoczny był czerwony kolor. Taki los spotkał także GPW, ale indeksy szybko poprawiły odczyty, wchodząc w swoisty całodzienny trend horyzontalny. W efekcie WIG20 zamknął dzień symbolicznym umocnieniem.

Europa zamknęła dzień w różnych kolorach. Symboliczne umocnienie widoczne było we Frankfurcie, ale mocno, bo ponad 2 proc., straciły indeksy w Madrycie i Mediolanie.

Środa to kolejny ruch w górę na europejskich parkietach. Ruch, który na większości rynków widoczny był przede wszystkim w drugiej części dnia. Do południa słabo przedstawiały się indeksy z Paryża czy Frankfurtu. Druga część sesji przyniosła wyraźną zmianę sytuacji.

WIG20 umocnił się o 0,76 proc., testując chwilowo odczyt powyżej 1660 pkt. Bohaterem dnia były walory CD Projektu zyskujące na koniec sesji ponad 4 proc. i testujące poziom 400 zł. Słabo zapre-

zentowały się akcje Dino PL i PGE, a w czołowej dwudziestce aż osiem podmiotów zamknęło dzień spadkiem.

Czwartek dla Warszawy był dość niepomyślny. O godz. 10 inwestorzy otrzymali odczyty

danych o produkcji przemysłowej w kwietniu. Spadek o ponad 24 proc. znacząco przekroczył przewidywania analityków. Europa otrzymała lepsze od prognoz odczyty PMI dla przemysłu i usług. Jednak naj-

ważniejsze parkiety, podobnie jak i GPW, przedpołudnia nie mogły zaliczyć do udanych. Druga część dnia dla indeksu WIG20 także nie była udana.

Ostatni dzień tygodnia przyniósł istotne dane o sprzedaży detalicznej. Odczyty z Polski i Wielkiej Brytanii były słabe, bo w kwietniu zanotowano ponad 20-proc. osłabienie (ujęcie roczne). Indeksy giełdowe od początku prezentowały się słabo, co wpisywało się w fatalny obraz Azji, gdzie doszło do sporych spadków. Europa dzień zaczęła słabo i taki obraz widoczny był przez całe przedpołudnie.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Tarcza Antykryzysowa: BGK umożliwił firmom pozyskanie 5,5 mld zł kredytów

Już prawie 9 tys. firm skorzystało z gwarancji de minimis z pakietu pomocowego BGK. Dzięki nim przedsiębiorcy uzyskali kredyty o łącznej wartości ponad 5,5 mld zł. Zmiana zasad w programie gwarancji de minimis to jedno z pierwszych rozwiązań wprowadzonych do Tarczy Antykryzysowej rządu Mateusza Morawieckiego.

Pośród programów pomocowych BGK to właśnie gwarancje de minimis cieszą się dotychczas największym zainteresowaniem przedsiębiorców. Dynamika wzrostu udzielonych gwarancji w czasie pandemii, w porównaniu do okresu z początku 2020 roku, wynosi aż 170 proc. Przedsiębiorcy dostrzegają skuteczność rozwiązania oferowanego przez BGK. Potwierdzają to dane z badania kondycji MŚP w czasie pandemii, przeprowadzone przez bank w okresie 14-25 kwietnia i 27 kwietnia - 8 maja - aż 8,7 proc. badanych deklaruje, że skorzystało lub planuje skorzystać z gwarancji de minimis.

Już 19 marca, a zatem w pierwszych dniach pandemii, bank zwiększył poziom zabezpieczenia kredytu gwarancją z 60 proc. do 80 proc. kredytu. Dodatkowo BGK wydłużył okres gwarancji - z 27 do 39 miesięcy, a także zrezygnował z prowizji za pierwszy rok (wcześniej wynosiła 0,5 proc. kwoty gwarancji w skali roku). Maksymalna wartość gwarancji to 3,5 mln zł. Szybkie wprowadzenie zmian było możliwe dzięki ogromnej mobilizacji resortów finansów i rozwoju państwowego banku rozwoju oraz banków kredytujących.

Bank Gospodarstwa Krajowego aktywnie współpracuje z polskim rządem i włączył się we wsparcie gospodarki. Zmiany w zasadach udzielania gwarancji de minimis były pierwszym lekarstwem na kryzys. Łącznie w Banku Gospodarstwa Krajowego jest 10 programów pomocowych dla firm każdej wielkości i z każdej branży, od gwarancji de minimis dla MŚP do Funduszu Gwarancji Płynnościowych dla największych firm.

O gwarancje de minimis na korzystniejszych warunkach najczęściej ubiegają

się mikroprzedsiębiorstwa (ponad 6 tys. udzielonych gwarancji) i małe firmy (ponad 2,1 tys. udzielonych gwarancji). Kredyt zabezpieczony gwarancją BGK dostało także już ponad 700 średnich firm.

Z programu najczęściej korzystają branże transportowa i budowlana, a także firmy

zajmujące się handlem hurtowym i detalicznym. Średnia wartość kredytu zabezpieczonego gwarancją to 566 tys. zł.

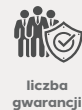
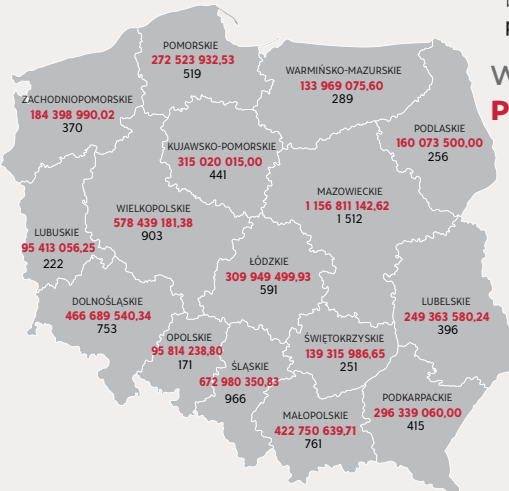
Z gwarancji de minimis mogą korzystać firmy z sektora MŚP. Z myślą o dużych i średnich firmach BGK uruchomił także Fundusz Gwarancji Płynnościowych, który umożliwił objęcie gwarancją kredytu obrotowego do 80 proc. wartości. Wartość kredytu nie może przekroczyć 250 mln zł, a gwarancji udzielają banki komercyjne do końca roku.

Bank Gospodarstwa Krajowego jest przygotowany do zabezpieczenia gwarancjami kredytów o wartości 120-130 mld zł.

Program gwarancji de minimis ruszył w 2013 roku. Od tego czasu skorzystało z niego już ponad 160 tysięcy firm. Gwarancje objęły kredyty na łączną kwotę 126 mld zł. Dzięki programowi powstało lub zostało utrzymanych ponad 200 tys. nowych miejsc pracy. Dziś to skuteczne wsparcie w przetrwaniu okresu finansowej niepewności.

Więcej informacji na temat gwarancji oraz innych programów pomocowych BGK można znaleźć na stronie banku w zakładce „Pakiet pomocy dla firm”.

WSPARCIE Z TARCZY POMOCOWEJ BGK



liczba gwarancji

8 816



wartość kredytów

5 549 851 789

stan na 20.05.2020



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

122. Kwota dochodów (przychodów)			zł,	gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.				
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).				
125. Cel szczegółowy 1%			126. Wyrażam zgodę	
NIEZALEŻNE MEDIA SWS			☒	
127.				



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





foto: Wikipedia/d

Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny i dyplomata, minister spraw zagranicznych II Republiki

Dość szybko skonstatowałem, że w polityce, a może i we wszystkim, żywość odbieranych wrażeń nie zależy od doniosłości wywołującego je faktu, lecz od jego częstotliwości.

WYBORY PREZYDENCKIE \ Gry Gowina, kto zbiera podpisy dla Trzaskowskiego, sytuacja PSL i „porozumienie ponad podziałami” przeciw Andrzejowi Dudzie

Polityczna młócka, czyli wszystkie chwytły dozwolone

W ostatnich tygodniach mogliśmy obserwować przedziwną sytuację: niedawni koalicjanci i sympatycy skaczą sobie do gardeł, konkurenci polityczni deklarują zbieranie głosów poparcia dla politycznego rywala, a jeden z kandydatów preferuje burdy uliczne jako środek umożliwiający mu zdobycie upragnionego stanowiska, czyli wygranie wyborów prezydenckich. Jakby tego było mało, Jarosław Gowin, koalicjant Zjednoczonej Prawicy, ogłasza stworzenie nowej formacji.

Mam nieodparte wrażenie, że długi czas odosobnienia niektórym postaciom życia politycznego naprawdę zaszkodził. Klasycznym tego przykładem są posłowie Koalicji Obywatelskiej, Sławomir Nitras i Marcin Kierwiński, którzy triumfalnie podłączyli się do konferencji prasowej wiceministra zdrowia Janusza Cieszyńskiego, by za chwilę zmykać z niej z nietęgimi minami.

Przypomnę, kilka dni temu panowie posłowie chcieli rozbić konferencję pytaniami o maseczki, za których zakupem miał stać brat ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, a być może nawet sam pan minister. Okazało się jed-

nak, że niemałego kłopotu narobił swoim partyjnym kolegom Sławomir Neumann, który w SMS-ie do wiceministra Janusza Cieszyńskiego pytał o certyfikaty dla maseczek jednorazowych (chciał „pomóc znajomemu”): „Czy macie jakieś przyspieszone procedury robienia certyfikatów [...], znajomy mnie pytał, bo może ściągnąć [...] duże ilości i szybko”. Ani Sławomir Nitras, ani Marcin Kierwiński nie chcieli się do tego odnieść i może na drugi raz zastanowią się, czy warto przeprowadzać tego typu akcje.

Marzenia Gowina

W miniony poniedziałek Jarosław Gowin, prezes Porozumienia, udzielił wywiadu dziennikowi „Rzeczpospolita”. Niektóre fragmenty rozmowy wpawiły w osłupienie posłów z partii koalicyjnych wchodzących w skład Zjednoczonej Prawicy. Chodziło o passus dotyczący budowy nowej formacji: „Jestem liderem Porozumienia, partii, która reprezentuje rzadki w polskiej polityce stop wartości konserwatywnych i liberalnych gospodarczo. Od przeszło czterech lat jestem też jednym z liderów obozu, który głęboko przebudowuje Polskę. Ostatni polityk o takim profilu ideowym, który wywarł mocne piętno na polskiej rzeczywistości, to Zyta Gilowska. Teraz chciałbym doprowadzić do zebrania rozproszonych środowisk konserwatywno-liberalnych i zbudować mocną partię republikańską”.

Zapewne Jarosław Gowin nie chciałby usłyszeć komentarzy, jakie pod jego adresem płynęły z politycznych kłurów. Wypomniano mu, jak najpierw chciał zdetronizować Donalda Tuska, z którym przegrał wybory o przywództwo w PO. Odszedł z tej partii w 2013 r. Później chciał budować partię z Pawłem Kowalem i Przemysławem Wiplerem – dziś Kowal jest posłem z ramienia Koalicji Obywatelskiej, a Wiplera, którego dopadły kłopoty z prawem, już nie ma w polityce.

Niektórzy komentatorzy uważają, że Jarosława Gowina uwiera koalicja: gdyby Andrzej Duda nie został ponownie prezydentem, niewykluczone, że lider Porozumienia opuści Zjednoczoną Prawicę i będzie starał się stworzyć z innymi ugrupowaniami nowy rząd, będący w opozycji do PiS oraz Solidarnej Polski. Wszystko wskazuje na to, że zyskał nowych politycznych przyjaciół po tym, jak doprowadził do przesunięcia terminu wyborów.

PSL pomoże Platformie

W piątek okazało się, że niektórzy politycy PSL chcą wesprzeć Platformę Obywatelską i będą zbierali podpisy poparcia dla Rafała Trzaskowskiego, gdy zostanie on oficjalnym kandydatem na urząd prezydenta. Mówił o tym sam zainteresowany, czyli prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski – stwierdził, że sami politycy PSL dzwoniли do niego z taką propozycją, co z kolei potwierdził Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu z PSL.

Ta współpraca dla normalnego wyborcy wydaje się czymś zadziwiającym, tym bardziej że Polskie Stronnictwo Ludowe poniosło ogromne straty w wyniku wejścia do Koalicji Europejskiej wraz z PO i SLD, i to nie tylko wizerunkowe. Dla części działaczy tęcza koalicja była nie do przelknięcia i po prostu odeszli z PSL. Teraz ludowcom będzie niezwykle trudno wytłumaczyć, dlaczego wspierają kandydata konkurencyjnej partii, któremu bliska jest ideologia LGBT.

Może to przynieść Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi straty nie do odrobienia, a nawet doprowadzić do sromotnej porażki, nawet jeżeli ceną ma być przegrana Andrzeja Dudy i odsunięcie PiS od władzy. Wyborcom PSL (a więc także Kosiniakowi-Kamyszu) zdecydowanie bliżej jest do konserwatywnych wartości wyznawanych przez PiS niż do pomysłów PO dotyczących związków partnerskich i adopcji dzieci przez pary homoseksualne.



Dorota Kania

Wszyscy przeciw PiS – to jest hasło obecnych wyborów i takie może być za trzy lata, w wyborach parlamentarnych. Ci, którzy chcą Polski pękniętej, podzielonej, wykopią wtedy rowy nie do zasypiania.

Tymczasem prezes PSL (przynajmniej tak twierdzi jego żona Paulina) popiera wprowadzenie związków partnerskich, jest zwolennikiem aborcji eugenicznej i optuje za finansowaniem metody in vitro z budżetu państwa. Ta niespodziewana orientacja na lewo kandydata PSL sprawia, że staje on w jednym szeregu z takimi kandydatami na urząd prezydenta, jak: Robert Biedroń, Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia.

Nie zmieni tego zaklinanie rzeczywistości przez Kosiniaka-Kamysza, który krytykując ostatnio PiS, sugerował, że wieś odwróciła się od formacji Jarosława Kaczyńskiego. Nic bardziej mylnego – wystarczy wyjechać na przykład na Podlasie, by się przekonać, że jest zupełnie inaczej. Świadczy o tym chociażby to, jak wiele

banerów Andrzeja Dudy wisi na ogrodzeniach gospodarstw, nie widać natomiast banerów z wizerunkiem lidera PSL.

Bloto na politycznym ringu

To, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich dwóch tygodniach, daje przedsmak tego, z czym będziemy się mierzyli w następnym miesiącu. Spadające sondaże poparcia dla Andrzeja Dudy (bez względu na to, na ile są wiarygodne) rozgrzewają do czerwoności wyobraźnię jego rywali.

Szymon Hołownia atakuje Rafała Trzaskowskiego (choć ten nie jest jeszcze zarejestrowany jako kandydat), Trzaskowski – Hołownię i Biedronia, Robert Biedroń – Trzaskowskiego, Hołownię, Bosaka, a wszyscy razem – Andrzeja Dudę.

Nic dziwnego, obecny prezydent stanowi dla pozostałych kandydatów śmiertelne zagrożenie, więc starają się zewrzeć szyki, by go wyeliminować. W tej walce opozycja wyznaje zasadę „wszystkie chwytły dozwolone” – sprzyjające jej media wykorzystują najbardziej obrzydliwą prowokację, by tylko urwać kilka punktów poparcia urzędującemu prezydentowi.

Dlaczego opozycja tak marzy o powrocie do władzy i ucieka się do najbardziej paskudnych metod? Czy chodzi wyłącznie o prestiż, panowanie i przywództwo, czy jest też w tym dążeniu do zwycięstwa drugie dno? Wydaje się, że co najmniej kilka obszarów będących w zainteresowaniu opozycji skłania do postawienia pytań, zwłaszcza jeżeli chodzi o interesy Niemiec, Rosji i Chin w Polsce. Czasami odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia nie z politykami, ale z lobbystami, którzy za wszelką cenę chcą przywrócić dawne wpływy.

Dłatego walka o prezydenturę będzie bardzo, bardzo brutalna – ten, kto ją wygra, będzie miał większe szanse na zwycięstwo w najbliższych wyborach parlamentarnych. A jeżeli przegra obecnie urzędujący prezydent Andrzej Duda, ostatnie lata walki o wolną Polskę zostaną zaprzepaszczone. Nadzwyczajna kasta okopie się na zawsze w Sądzie Najwyższym, a opozycja doprowadzi do przyspieszonych wyborów. Wszyscy przeciw PiS – to jest hasło obecnych wyborów i takie może być za trzy lata, w wyborach parlamentarnych. Ci, którzy chcą Polski pękniętej, podzielonej, wykopią wtedy rowy nie do zasypiania – przejmą urzędy, media, zohydzą tradycyjne wartości. Warto o tym pamiętać, ponieważ przedsmak tego mieliśmy za czasów rządów PO-PSL.



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika

PKO Bank Polski S.A. (PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl





Lech Kaczyński

(1949–2010) polityk, mąż stanu; działacz opozycji w okresie PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, prezydent Polski

„Chcieć to móc. Te słowa – wydawałoby się: nierozważne – towarzyszyły nam w tamtych trudnych, ale pięknych czasach. Towarzyszyły też twórcom naszej niepodległości II Rzeczypospolitej.”

PUBL...

15

HISTORIA \ Osiągnięcia Polski w dwudziestoleciu międzywojennym

Siedem cudów II Rzeczypospolitej

Gdy na ostatnim okrażeniu biegu na 3 km z przeszkodami podczas igrzysk olimpijskich w Moskwie Bronisław Malinowski, chłopak z Grudziądza, odrabiał kilkadziesiąt metrów straty do Tanzańczyka Filberta Bayiego, rozemocjonowany i szczęśliwy – jak my wszyscy, w tym wówczas 17-letni autor tego tekstu – wielki komentator, a wcześniej żołnierz AK Bohdan Tomaszewski krzyczał: „Zwyciężyła polska siła, polska krzepa!”.



Ryszard Czarnecki

To prawda. Jednak dla mnie – w innym wymiarze – przejawem niebywalej polskiej siły, potęgi, tężyzny narodu było zrośnięcie się niepodległego państwa polskiego – II Rzeczypospolitej – z ziem trzech różnych zaborów po formalnie 123 latach niewoli, a praktycznie po dwóch wiekach podległości.

Aby uprzytomnić sobie, jak niebywale trudne było stworzenie jednolitego państwa, warto przytoczyć choćby fakt, że początkowo na terenie odrodzonej Polski obowiązywało aż... pięć kodeksów prawnych (!). Pierwszy to kodeks cywilny Napoleona – na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Drugi to kodeks cywilny rosyjski, który funkcjonował jeszcze przez jakiś czas na tzw. ziemiach zabranych, czyli Kresach Wschodnich. Trzeci to rosyjski kodeks karny, obejmujący cały był zabór rosyjski. Czwarty – austriacki. Piąty – pruski.

Cud czy fenomen polskości?

W jakich kategoriach, jeśli nie cudu lub fenomenu polskości, należy widzieć inny fakt, że wtedy gdy jeszcze nie były ustabilizowane granice dopiero odradzającego się polskiego państwa, Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję marcową – drugą polską konstytucję po Konstytucji 3 maja, uchwalonej 130 lat wcześniej. A przecież wybory do pierwszego Sejmu niepodległej Polski odbyły się, gdy na połowie terytorium państwa toczyły się walki!

Tak, to były dwa cudy. Jeden kodeksowy, prawny. Drugi konstytucyjny, ustrojowy. Trzecim było niewątpliwie uratowanie rolnictwa. Startowaliśmy z sytuacji dramatycznej. Podczas I wojny na ziemiach Polski wybito prawie milion koni i 1,8 miliona sztuk bydła. W Galicji plony zmniejszyły się o jedną trzecią, a obszar upraw zbóż i ziemnia-



Renesans szkolnictwa wyższego to jedno z największych osiągnięć II Rzeczypospolitej. Na zdjęciu prezydent Ignacy Mościcki na spotkaniu ze studentami Uniwersytetu Stefana Batorygo w Wilnie, 1930 r. | fot. NAC/d

ków z 2,8 mln ha z 1914 r. do 1,5 mln ha cztery lata później...

Czwarty cud to była polska demokracja. Oto zmartwychwstała Polska przyznała prawa wyborcze kobietom 27 lat przed jedną z ojczyzn feministek – Francją! Gdy dziś słucham pouczeń francuskich europoseł (europoseł też), które wymagają się na temat łamania „praw kobiet” w Polsce za rządu PiS, to ryczę jak rany, bo ich ojczyzna przyznała paniom prawo wyboru parlamentarzystów rok po II wojnie światowej, a moja – parę miesięcy po zakończeniu I wojny światowej. Jest różnica?

Piąty cud to niewątpliwie gospodarka. Przecież polskie ziemie podzielone między zaborców były częścią krwioobrotu gospodarczego Niemiec, Austro-Węgier i carskiej Rosji. Dla przykładu w tzw. dzielnicy pruskiej dwie trzecie obrotów stanowił handel z Niemcami, a tylko jedna dziesiąta – z innymi ziemiami polskimi. Warszawa nie miała bezpośrednich połączeń komunikacyjnych z Krakowem i Poznaniem! Zresztą stolica Małopolski ze stolicą Wielkopolski – również nie. Oczywiście Śląsk nie miał też żadnej komunikacji z Gdańskiem.

Po Austro-Węgrzech odziedziczyliśmy – o czym się w ogóle nie mówi – lewostronny ruch i na kolei, i na drogach w dawnym zaborze austriackim.

Powszechność oświaty i szkolnictwo zawodowe

Cud szósty to oświata. Polskie państwo to polskie szkoły, ale także dużo więcej szkół. W 1914 r. na ziemiach polskich funkcjonowało 18,4 tys. szkół, aby po ośmiu-dziewięciu latach wzrosnąć o jedną trzecią – do 27, 5 tys. W 1914 r. mieliśmy w Polsce 2,4 mln uczniów, by w 1922 r. dojść do 3,2 mln; a w ostatnim roku przed wybuchem II wojny światowej mieć ich już 4,7 mln. U progu niepodległości tylko niewiele ponad dwie trzecie polskich dzieci było objęte obowiązkiem szkolnym, ale tuż przed II wojną światową było to 90 proc.

Wbrew komunistycznej propagandzie poziom nauczania w szkołach w II Rzeczypospolitej był bardzo wysoki. Wiązało się to z dominacją szkolnictwa prywatnego. Na przykład gdy chodzi o szkolnictwo średnie, to w 1923 r. na 762 szkoły aż 502 były to szkoły prywatne. Charakterystyczne, że w szkolnictwie zawodowym

szkoły prywatne stanowiły jeszcze wyższy procent, dochodzący do dwóch trzecich (252 prywatne wobec 126 państwowych).

Szkolnictwo zawodowe w Polsce niepodległej przeżywało niewątpliwie boom. W ciągu 11 lat, między 1923 a 1934 r., liczba tych szkół wzrosła do 814, a uczniów – z 31 tys. do 70 tys.

Proszę wybaczyć tę nieco monotonną wyliczankę, ale ona świetnie pokazuje, jak wiele państwo polskie między I a II wojną zrobiło w dziele upowszechnienia oświaty, a także scalenia szkolnictwa w jednolity ogólnopolski system.

Rzeczpospolita akademicka

Skoro mowa o oświacie, powiedzmy słowo o renesansie szkolnictwa wyższego – i to był cud numer siedem! Przed 1914 r. Rzeczpospolita akademicka to były cztery uczelnie rzeczywiste polskie: dwie w Krakowie (Uniwersytet Jagielloński i Akademia Umiejętności) oraz dwie we Lwowie (Uniwersytet Jana Kazimierza oraz Politechnika Lwowska). Już podczas wielkiej wojny spolonizowano dwie uczelnie w Warszawie: uniwersytet i politechnikę. W 1919 r. powołano Uniwersytet Poznański (na zachodzie Polski)

i Uniwersytet Stefana Batorygo w Wilnie (na wschodzie kraju).

Dodajmy do tego jeszcze KUL, a także Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Akademię Górniczą (późniejszą Akademię Górniczo-Hutniczą) w Krakowie. O ile w 1923 r. mieliśmy 17 uczelni wyższych i 38 tys. studentów, o tyle dwa lata przed II wojną światową już 32 uczelnie i 50 tys. studentów.

Jednym z największych łgarstw propagandy komunistów było zarzucanie II Rzeczypospolitej rzekomo niskiego odsetka studentów z rodzin chłopskich i robotniczych. Tymczasem w odrodzonej Polsce stanowili oni aż 20 proc. wszystkich akademików i było to procentowo znacznie więcej niż w okresie PRL!

Polska lat 1918–1939, mimo niewątpliwie wielu wad, dzięki wysiłkom Polaków stawała się państwem coraz silniejszym, zamożniejszym – a społeczeństwo coraz bardziej wykształconym. Pokolenia Polaków właśnie z państwem polskim wiązały nadzieje na własny rozwój. Udało się dzięki temu ograniczyć w pewnym stopniu olbrzymią emigrację: przed I wojną światową co roku z ziem polskich emigrowało ok. 130 tys. osób! To znacząco obniżało możliwości gospodarcze przyszłej polskiej państwowości, za to dynamizowało rozwój gospodarczy naszych europejskich sąsiadów, a także krajów za wielką wodą – USA czy Brazylii. Tak wielki proces emigracji można było zaobserwować ponownie w PRL (potem jeszcze w jakiejś mierze po 2004 r.) z fatalnymi dla Polski skutkami.

Jeśli powstanie i rozwój II Rzeczypospolitej były cudem, to Polacy Panu Bogu w nim pomogli...

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SERWIS ANTYCOVID-19

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV/NAUKA

19

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



NIEMCY \ Goethe i Schiller zdejmują maseczki

Zachowaj odstęp! Nie muszę, jestem z Turynгии

Turyngia jako pierwszy niemiecki land zapowiada całkowite odstąpienie od obostrzeń związanych z pandemią. Już od 6 czerwca ma obowiązywać nowy-stary porządek, czyli: żadnego dystansu społecznego ani żadnych maseczek, biznes wraca na dawne tory, wszystkie dzieci stawiają się w szkołach. Szczegóły planu całkowitego odmrożenia życia społecznego w landzie zostaną omówione jutro podczas posiedzenia rządu premiera Bodona Ramelowa (Die Linke). Decyzja Ramelowa budzi spore zainteresowanie, ale i kontrowersje. Zwłaszcza wśród zwolenników ostrożnego powrotu do tzw. nowej normalności.

Olga Doleśniak-Harczuk

Przyjęło się, że Turynгия to historyczne Niemcy w pigułce. Najmniejszy z nowych landów zjednoczonych Niemiec, kraina Lutra, który tłumaczył Biblię na zamku Wartburg, i Jana Sebastiana Bacha, który urodził się w cieniu tego zamku w Eisenach, a przede wszystkim ziemia Goethego i Schillera. Mimo prowincjonalnego położenia nieraz bywała w centrum dziejowych przełomów. Tu pod Jeną-Auerstadt (1806) Napoleon i najzdolniejszy z jego marszałków, Davout, ośmieszili rzekomo niezwyciężoną armię pruską. Także tutaj w roku 1919 w literackim Weimarze próbowano stworzyć podstawy pierwszej niemieckiej demokracji. Ze skutkiem wiadomym.

Turyngijska miotła

W ostatnim czasie Turynгия zastępnęła jako rozsądnik porządku politycznego, a raczej jako arena, na której doszło do potyczki władz centralnych z lokalnymi, lokalnych między sobą, a nad wszystkim zawisł ponury cień Alternatywy dla Niemiec. Tak bowiem można w skrócie opowiedzieć historię z lutego br., kiedy przy wsparciu AfD chadecy i liberałowie wybrali na nowego premiera landu Thomasa Kemmericha (FDP).

Polityczna burza, która wtedy się rozpętała, zmiotła błyskawicznie ze stanowiska nie tylko samego Kemmericha, który został zmuszony do złożenia rezygnacji, lecz także przewodniczącą CDU. Sytuacja, w której lokalne struktury chadecji wbrew zakazom centrali w Berlinie zawierają cichy sojusz z AfD, doprowadziła do poważnego

kryzysu w CDU. Rezygnacja Annegret Kramp-Karrenbauer i plebiscyt na jej następcę w fotelu przewodniczącego CDU to pokłosie skandalu w Turynгии.

A teraz nowy-stary premier landu Bodo Ramelow zapowiada całkowite odejście od zasad lockdownu, wprawiając w osłupienie premierów innych krajów związkowych, którzy dopiero co kroczyli po kroczyku zaczęli wdrażać odmrażanie lokali gastronomicznych, a ich myśli krążyły wokół spodziewanego wzrostu zakażeń po Dniu Ojca, który w Niemczech jest świętowany 21 maja. Obawiano się, że spotkania w gronie rodzinnym doprowadzą do kolejnego kryzysu.

Ramelow gra va banque

Według danych Instytutu Roberta Kocha w całych Niemczech od początku pandemii koronawirusem zakażyło się 180 tys. osób, 160 tys. wyzdrowiało, 8366 zmarło. W Turynгии te statystyki kształtują się następująco: 2857 zakażonych, 2400 ozdrowieńców i 152 przypadki zgonów na COVID-19. Na tle większości landów Turynгия wypada całkiem dobrze.

Premier Ramelow już zapowiada, że sytuacja dojrzała do podjęcia dalszych kroków ku wyjściu z pandemicznego zamknięcia. Na razie wiadomo tylko tyle, że uchylenie lockdownu ma nastąpić 6 czerwca i w miejsce obowiązujących do tej pory we wszystkich landach obostrzeń wejdzie specjalny pakiet skrojony na miarę potrzeb i sytuacji epidemicznej w Turynгии. Zamiast twardych nakazów i zakazów zostaną wprowadzone zalecenia. Jeżeli w danym tygodniu liczba nowych przypadków infekcji korona-



Premier Turynгии Bodo Ramelow (powyżej w karykaturze) uchodzi dziś za buntownika, który nie oglądając się na rządy innych landów oraz na Berlin, gra va banque w kwestii rozruszania gospodarki | fot. Facebook/d

wirusem przekroczy 35 na 100 tys. mieszkańców, lokalnie, w dotkniętych wzrostem zakażeń okręgach, zostaną zastosowane dodatkowe środki ostrożności. Na razie jedynym okręgiem, w którym odnotowuje się więcej przypadków zakażenia powyżej tej granicy, jest położony na południu landu Sonneberg.

Jak zapewniła rzeczniczka rządu, szczegóły planu zostaną ustalone na wtorkowym posiedzeniu ministrów. Ciekawość budzi plan zastąpienia dotychczasowo odpowiedzialnych za monitorowanie sytuacji epidemicznej w okręgach sztabów specjalnym systemem alarmowym, którym ma dowodzić landowe ministerstwo zdrowia.

Rozwiązania przyjęte we wtorek zostaną z pewnością dobrze przeanalizowane w kancelariach pozostałych 15 niemieckich landów. Sytuacja sama w sobie jest ciekawa. O ile w pierwszej fazie pandemii najgłośniejsze było o premierach Bawarii i Nadrenii Północnej-Westfalii, Markusie Söderze i Arminie

Laschercie, którzy mieli różne wizje lockdownu, a potem wychodzenia z niego, o tyle Bodo Ramelow trzymał się z boku i nie wchodził w spory. Teraz to on jest buntownikiem, który nie oglądając się na kolegów, gra va banque. W rankingu bad boyów Ramelow ma teraz szansę wyprzedzić nawet Szwecję.

Hey: Nie możemy stać się niemiecką Szwecją

Decyzja o uchyleniu lockdownu w Turynгии ma podłoże ekonomiczne. Wystarczy spojrzeć na statystyki, a także na inicjatywy podejmowane przez inne partie, które ze środowiskiem premiera Ramelowa są na quasi-wojennej ścieżce. Teraz one wszystkie decyzję o zniesieniu obostrzeń jak najbardziej popierają. Jak chociażby FDP, które w niedzielę zapowiedziało przedstawienie 10-punktowego programu dla „odbudowy turyngijskiej gospodarki”.

Frakcja FDP w landtagu już wcześniej, na plenarnym posiedzeniu, informowała

o swoim pomysśle, ale szczegóły zostaną ujawnione dopiero w najbliższy czwartek podczas konferencji prasowej przewodniczącego frakcji Thomasa Kemmericha. Polityk FDP przestrzegał jednocześnie rząd landu przed stworzeniem „patchworku” z zasad, które jednych miałyby obowiązywać, a innych nie. Zdaniem Kemmericha ważny jest spójny przekaz skierowany do przedsiębiorców.

W kontrze do samego pomysłu uchylenia lockdownu stoi frakcja socjaldemokratów. Matthias Hey, przewodniczący klubu SPD w turyngijskim landtagu, jeszcze w sobotę studiował entuzjazm zwolenników całkowitego odmrożenia. – Nie możemy przecież stać się taką niemiecką Szwecją – skomentował plany Ramelowa polityk.

Sceptycznie do planu premiera odniósł się też turyngijski minister gospodarki Wolfgang Tiefensee (SPD). Jego zdaniem należy odstąpić od niejasnych reguł na rzecz ogólnych standardów sanitarnych i ochronnych, ale z zachowaniem dużej ostrożności. Tiefensee zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wykreowania pewnego rodzaju wyścigu na luzowanie obostrzeń między szczeblem federalnym a landowym.

Strapiiony minister finansów

Tymczasem Heike Taubert (SPD), turyngijski minister finansów, nie pozostawia złudzeń co do nadszarpniętej koronakryzysem sytuacji finansowej landu. W tym roku wpływy do kasy landu będą mniejsze o 427 mln euro. Trzeba więc będzie skorygować plany dotyczące wydatków budżetowych sprzed pandemii.

Taubert co prawda zapowiada, że ostateczny obraz stanu finansów landu będzie można oszacować dopiero we wrześniu, kiedy spłynie więcej danych, ale obawia się, że land nie uniknie zaciągnięcia pożyczek. Minister uznaje to jednak za ostateczność z uwagi na to, że kredyty trzeba będzie spłacić w ciągu pięciu lat, co odbije się negatywnie na planach budżetowych na następne lata.

Wtorkowe posiedzenie rządu Bodona Ramelowa zapowiada się interesująco – niczym pojedynek „patchworku” z „Dywanem Zachodu i Wschodu” (od tytułu zbioru liryków Goethego). Już jutro będzie wiadomo, który pierwiastek przeważał. Tak czy inaczej, Turynгия znowu sprawia Berlinowi kłopoty.

Współpraca Antoni Opaliński



MON KUPUJE POLSKI SPRZĘT WOJSKOWY

MODERNIZACJA \ W 2019 r. 60 proc. budżetu modernizacyjnego skierowano do krajowych producentów. W bieżącym roku wartość ta wzrośnie, kontrakty dla polskich firm obejmą m.in. zakup hełmów kompozytowych z Maskpolu i karabinków GROT z fabryki broni w Radomiu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA 2020

17

GIŻYCKO \ Wzmocnienie 15 Brygady Zmechanizowanej

Kolejne Raki dla Wojska Polskiego

– Priorytetem polskiego rządu jest bezpieczeństwo Polski. Wzmacniamy zdolności obronne Rzeczypospolitej Polskiej, rozwijając liczebnie Wojsko Polskie i je modernizując – oznajmił szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podczas podpisania umów na dostawę moździerz samobieżnych Rak oraz mundurów dla żołnierzy Wojska Polskiego.

W ubiegłym tygodniu w Giżyku na terenie 15 Brygady Zmechanizowanej szef MON uczestniczył w podpisaniu umowy na dostawę 40 egz. samobieżnych moździerzy kołowych Rak 120 mm oraz 20 egz. artyleryjskich wozów dowodzenia. Dostawy sprzętu w latach 2022–2024 zapewni konsorcjum Huta Stalowa Wola SA i Rosomak SA. – Dziś przedstawiciele wojska i polskiego przemysłu obronnego podpisali dwie umowy – jedna z nich dotyczy zamówienia przez Wojsko Polskie kolejnych kompanijnych modułów ogniowych Rak. To dobry i sprawdzony sprzęt – powiedział Mariusz Błaszczak, minister obrony

narodowej. – To sprzęt, który robi wrażenie na naszych sojusznikach – dodał szef MON.

Minister Mariusz Błaszczak zaznaczył, że ponad 60 proc. zamówień wojska trafiło w ubiegłym roku do polskiego przemysłu zbrojeniowego. – W tym roku to będzie jeszcze więcej. Kontrakt, który przed chwilą został podpisany, gwarantuje dostawy do 2024 r. Ten sprzęt gwarantuje bezpieczeństwo – zaznaczył minister. W trakcie wizyty ministra podpisana została także umowa z firmą Maskpol SA na dostawę blisko 440 tys. kompletów mundurów polowych. – Przedmiotem kolejnej umowy jest wyprodukowanie ponad 400 tys. kom-



fot. Wikipedia/d

pletów mundurów polowych przez firmę Maskpol. Firmę, która jest w konsorcjum Polskiej Grupy Zbrojeniowej i ma odpowiedni potencjał oraz odpowiednie doświadczenie, żeby z tego kontraktu się wywiązać – podkreślił minister Mariusz Błaszczak. Łączna wartość umowy na

zakup moździerzy Rak wynosi 703,1 mln zł.

Zdaniem szefa resortu obrony modernizacja Sił Zbrojnych RP, w tym zakupy wyposażenia dla Wojska Polskiego w zakładach polskiego przemysłu zbrojeniowego, to jeden z priorytetów resortu obrony. Wojsko Polskie,

zwiększając swoje zdolności, wspiera polski przemysł zbrojeniowy. – To niezwykle ważne, żeby Wojsko Polskie było przygotowane do tego, by skutecznie bronić naszej ojczyzny – podkreślił minister.

Rak to samobieżny moździerz kalibru 120 mm zaprojektowany i wyprodukowany przez przedsiębiorstwo Huta Stalowa Wola (HSW). To pierwszy moździerz, który znajduje się w zamkniętej wieży, dzięki czemu w pełni chroni załogę – jest automatyczny i nie wymaga ingerencji człowieka. Ponadto moździerz ten może prowadzić ogień od minus 3 stopni położenia lufy aż do plus 80 stopni. To oznacza, że jest to jedyny moździerz, który może prowadzić ogień do celów, które są widoczne na wprost. Uzyskuje kąty, które dla dotychczasowych moździerzy były nieosiągalne. Do tej pory strzelały one powyżej 45 stopni położenia lufy.

(źródło: MON)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SERWIS ANTICOVID-19
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19 SPORT



fot. mat. pras./d

„ŚWIAT WEDŁUG JANA PAWŁA II” \ Film w reż. Pawła Kornobisa przedstawia wspólną spuściznę po Janie Pawle II i zmiany, które jego pontyfikat wniósł w życie wielu narodów. Zdjęcia fabularne i wywiady pokazują, jak wizyty papieża zmieniły społeczeństwa odwiedzanych krajów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:08 Kwadrans polityczny 08:35 Bądźmy razem w domu 09:20 Ranczo (21) - serial 10:20 Komisarz Alex (74) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (56) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (735) - serial 15:00 Wiadomości	07:05 Wesoła nauka 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 Wesoła nauka 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Moja klasa - Back to School - teleturniej 13:40 Na sygnale (258) - serial 14:10 Coś dla ciebie 14:30 Operacja zdrowie! - mag. 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (40) - serial 16:00 Koło fortuny - telet.	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:15 Ukryta prawda (807) - serial 13:15 Szpital (543) - serial 14:15 Detektywi (518) - serial 14:50 Detektywi (519) - serial 15:25 Detektywi (520) - serial 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (509) - serial 09:25 Malanowski i partnerzy (510) - serial 09:55 Sekrety rodziny (59) - serial 10:55 Dlaczego ja? (886) - serial 11:50 Gliniarze (437) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (946) - serial 14:45 Dlaczego ja? (656) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej 07:45 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Alfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:35 Przyroda w obiektywie 11:50 Kolory świętości 12:00 Regina Coeli 12:00 Msza święta 12:20 Łaska niepojęta 12:50 Antykultura 13:30 Msza święta 14:30 Łaska pełna
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (178) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? 17:55 Włoska rodzina (15) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Pogoda 20:15 Alarm! 20:35 Leśniczówka (234) - serial	16:35 Familiada - telet. 17:10 Więzień miłości (309) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Moja klasa - Back to School - teleturniej 19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:35 Barwy szczęścia (2264) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2265) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1521) - serial 21:50 Zniewolona (41) - serial 22:35 „Zniewolona”. Kulisy 22:55 McMafia (2) - serial 00:05 Co ludzie powiedzą - dramat obycz., Francja/Niemcy/Norwegia 2017 02:00 Warto kochać (8) - serial 02:50 21 gramów - dramat obyczajowy, USA 2003	18:00 Ukryta prawda (808) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3077) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Down the road. Zespół w trasie (5) - serial dok. 22:00 Down the road. Zespół w trasie (6) - serial dok. 22:30 Szakal - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 1997. Nieuchwytny zabójca otrzymuje zlecenie na terenie USA. Szef FBI stara się go powstrzymać za wszelką cenę. 01:05 Kochajmy się od święta - komedia, USA 2015 03:05 Wewnętrzny wróg (13) - serial	15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (117) - serial 17:45 Sekrety rodziny (26) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (331) - serial 20:00 Megahit: Avatar - film SF, Wielka Brytania/USA 2009 23:25 Lot 93 z Newark - dramat sensacyjny, USA 2006. 11 września 2001 roku 44 pasażerów wchodzi na pokład samolotu United Airlines. Tuż po starcie porwany terrorystą całą załogę i przejmując kontrolę nad maszyną. Przerazeni ludzie postanawiają zapobiec tragedii. 01:05 Rok pierwszy - komedia przygodowa, USA 2009	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia 20:00 Msza św. w intencji rtm. Witolda Pileckiego i jego podkomendnych 21:30 Obchody 72. rocznicy śmierci rtm. Pileckiego 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie: Maria Bidermann-Kowalska 17:20 Spotkania z lasem 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Królestwo pod wodą 19:50 Modlitwa z teleorniczym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 00:00 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia
WIECZOREM	21:00 Świat według Jana Pawła II - dok., Polska 2020 22:05 Teatr Telewizji: Wariacje Tische-nowskie. Kabaret filozoficzny 23:45 To był rok! - pr. publ. 00:45 Grace, księżna Monako - film biograficzny, Belgia/Francja/Włochy/USA 2014 02:25 Ciemna strona Wenus - dramat psych., Polska 1997					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wielu pracowników nie wróci do biur



W numerze 21/2020 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Praca zdalna, czyli po epidemii Polska będzie inna”. Koronawirus sprawił, że ogromna część Polaków po raz pierwszy zaznała pracy zawodowej w domu. Choć niektórzy pracodawcy już wracają do tradycyjnej formy wykonywania obowiązków, to jednak większość wciąż pracuje w domowym zaciszu. Praca zdalna to poważne wyzwanie przede wszystkim dla pracodawców i pracowników, ale także dla państwa.

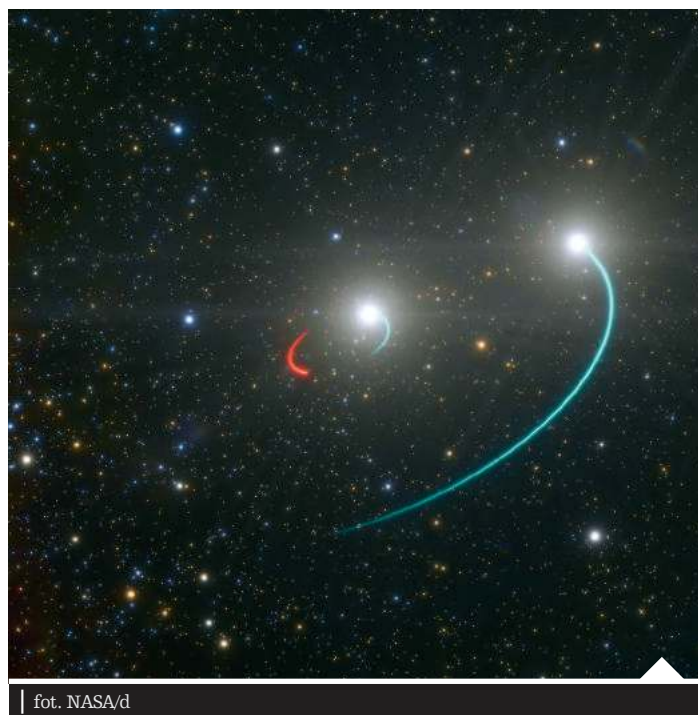
Znaleziono najbliższą Ziemi czarną dziurę

ASTRONOMIA \ Zespół astronomów z Europejskiego Obserwatorium Południowego (ESO) odkrył najbliższą Ziemi czarną dziurę, leżącą w odległości 1000 lat świetlnych od niej. Jest to część układu gwiazdowego, który można zobaczyć z naszej planety gołym okiem. Niestety tylko na półkuli południowej.

Czarne dziury są zwykle trudne do zauważenia, ponieważ pochłaniają wszystko w swoim otoczeniu, w tym światło. Ale naukowcy znaleźli mimo wszystko taką, która jest najbliżej Ziemi. Nie ma się jednak z tego powodu co martwić, gdyż znajduje się ona w gigantycznej odległości 1000 lat świetlnych od nas. „Ten system zawiera najbliższą znaną nam czarną dziurę” – powiedział astronom ESO Thomas Rivinius, który kierował badaniami opublikowanymi w czasopiśmie naukowym „Astronomy & Astrophysics”.

Przed tym odkryciem inna najbliższa Ziemi czar-

na dziura znajdowała się mniej więcej trzy razy dalej, ok. 3200 lat świetlnych. Jeden rok świetlny to ok. 9,5 bln km. Nowa czarna dziura o średnicy zaledwie ok. 40 km znajduje się w gwiazdozbiornie Telescopium na półkuli południowej. Astronomowie z ESO i innych instytucji zauważyli ją za pomocą 2,2-metrowego teleskopu w obserwatorium ESO La Silla w Chile. Zwykle trudno znaleźć czarne dziury, ponieważ pochłaniają wszystko w swoim otoczeniu, nawet światło. Astronomowie zazwyczaj odkrywają je tylko wtedy, gdy zakłócają pobliskie



fot. NASA/d

środowisko, jak na przykład przy wchłanianiu fragmentów pobliskich gwiazd. Naukowcy uważają, że w przy-

padku większości czarnych dziur, w tym nowo odkrytej, nie ma niczego w ich pobliżu, co oznacza, że większość

z nich pozostaje niewykryta. Niemniej jednak astronomowie odkryli ją podczas obserwowania układu o nazwie HR 6819, co było częścią badania układów podwójnych gwiazd. Astronomowie stwierdzili, że co 40 dni jedna z dwóch widocznych gwiazd krąży wokół niewidzialnego obiektu, podczas gdy druga gwiazda znajduje się w dużej odległości od tej wewnętrznej pary. Na podstawie tej obserwacji naukowcy doszli do wniosku, że musi tam istnieć czarna dziura. Dwie gwiazdy w HR 6819 można zobaczyć na półkuli południowej bez użycia teleskopu. „Byliśmy całkowicie zaskoczeni, gdy zdaliśmy sobie sprawę, że jest to pierwszy układ gwiazdowy z czarną dziurą, który można zobaczyć gołym okiem” – powiedział Petr Hadrava, emerytowany naukowiec z Akademii Nauk Republiki Czeskiej i współautor badania. Astronomowie mają nadzieję, że odkrycie tej czarnej dziury dostarczy wskazówek, gdzie mogą być ukryte czarne dziury w Drodze Mlecznej.

Jacek Szpakowski
źródło: Deutsche Welle

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY

Poniedziałek
25/05/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WROCLAW PRZEKAZANIE GRUNTÓW POD BUDOWĘ SZPITALA ONKOLOGICZNEGO

Ta inwestycja jest niezmiernie potrzebna

Premier Mateusz Morawiecki przekazał akt notarialny na ręce marszałka Cezarego Przybylskiego | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Uroczyste wręczenie aktu notarialnego dotyczącego nieodpłatnego przekazania gruntów pod budowę nowego szpitala onkologicznego we Wrocławiu odbyło się w obecności premiera Mateusza Morawieckiego.

Janusz Gajdamowicz

Dzisiaj jak myślimy o chorobach, to większości Polaków przychodzi do głowy koronawirus, bo ostatnie miesiące to ogólnoswiatowe zmaganie się z tą epidemią – mówił premier Mateusz Morawiecki na początku konferencji, która odbyła się we wrocławskim oddziale KOWR. – Jednak nie możemy zapominać o innych chorobach, które nas trapią i są przyczyną zgonów, ogromnych problemów, strat, smutków oraz niepokojów. Do takich należą także choroby nowotworowe. Jestem przekonany, że powstające Centrum Onkologiczne będzie sławne nie tylko na całą Polskę, lecz także – dzięki jakości kadry medycznej, dzięki naszym wspierającym i zdolnym lekarzom, pielęgniar-

\\ Jestem przekonany, że powstające Centrum Onkologiczne będzie sławne nie tylko na całą Polskę, lecz także w Europie – mówił premier \\

kom i wszystkim innym służbom medycznym – będzie ono znane szerzej, również w Europie – dodał premier.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, za zgodą ministra rolnictwa i rozwoju wsi, przekazał samorządowi województwa dolnośląskiego kilkanaście działek u zbiegu ul. Kosmonautów i Trasy Stabłowickiej na wrocławskich Żernikach Zachodnich.

Jak podkreślał Mateusz Morawiecki, powstające Centrum będzie supernowoczesne i jest ono częścią Narodowej Strategii Onkologicznej ogłoszonej przez prezydenta Andrzeja Dudę, któremu bardzo zależy na tym, aby dolnośląska placówka była gotowa jak najszybciej. Rząd w tej

sytuacji zdecydował się przeznaczyć na nią ok. 300 mln zł, a całkowity koszt inwestycji wyniesie 700 mln zł.

– To dzień, na który bardzo długo czekaliśmy – powiedział Cezary Przybylski, marszałek Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. – Mamy fantastyczną kadrę medyczną specjalizującą się w onkologii, natomiast warunki, w których obecnie odbywa się leczenie, nie spełniają standardów XXI w. Ta inwestycja była nam niezmiernie potrzebna, a dzisiaj szły dzień otwiera drogę do jej realizacji. Budowa DCO jest jednym z najważniejszych ustaleń naszej umowy koalicyjnej. Chcemy, aby to Centrum służyło Dolnoślązkom, ale też okolicznym regionom – mówił marszałek.

– Jestem przekonany, że rozpoczynając tę inwestycję, której realizacja potrwa kilka lat i która będzie jedną z najważniejszych w Polsce, jednocześnie wlewamy nadzieję w serca Polaków, tych wszystkich, którzy niepokoją się o to, co będzie, jeśli dotknie ich ta choroba. DCO bardzo dobrze przygotowane do swojej pracy tę nadzieję będzie wzmacniało – dodał na zakończenie premier.

TEATR POLSKI

Dla seniorów

Teatr Polski we Wrocławiu, podobnie jak inne instytucje kultury, stara się w tych trudnych czasach być w stałym kontakcie ze swoimi widzami. Artyści występują online, a krawcy z pracowni teatralnych szyją maseczki ochronne.

– Nasz teatr przygotował maseczki z myślą o seniorach, grupie szczególnie nam bliskiej i licznie uczestniczącej w naszych wydarzeniach. W tym tygodniu dostarczyliśmy je do Miejskiego Centrum Usług Społecznych we Wrocławiu i niebawem trafią one do jego podopiecznych – mówi Anna Kryzar z działu marketingu i komunikacji. – Mamy

nadzieję, że już wkrótce spotkamy się z naszymi widzami – zarówno na spektaklach, jak też podczas realizacji kolejnej Sceny Seniora – dodaje przedstawicielka teatru. Przypomnijmy, że Scena Seniora to projekt edukacji teatralnej Teatru Polskiego we Wrocławiu. Seniorzy w dwóch grupach warsztatowych, pod okiem profesjonalnych aktorów, przygotowują na cotygodniowych spotkaniach premierowe minispektakle. Pierwotnie projekt był realizowany pod nazwą „Senior Grand Prix”.

(jw)



fot. mezt. pas/d



POWSTANIE ULICA ŚW. WOJCIECHA

WAŁBRZYCH \ Na najbliższej sesji Rady Miasta Wałbrzysza zostanie podjęta uchwała, którą radni nadadzą drodze gminnej o numerze ewidencyjnym 418/2 położonej w obrębie Piaskowa Góra nr 5 nazwę Świętego Wojciecha. Zaproponował ją proboszcz miejscowej parafii pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika.

fol. mat. pras./d

TURYSTYKA

Nowa atrakcja w Zagórzcu Śląskim

W miniony weekend działalność zainaugurowało Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego – Centrum Bioedukacji przy Jeziorze Bystrzyckim. Powstało w okolicy parkingu przy ul. Wodnej 1 w Zagórzcu Śląskim w gminie Walim. Wybudowano w nim nową atrakcję turystyczną – specjalne akwarium.

Janusz Wolniak

Wznesienie tego budynku z całą infrastrukturą było trzecią i zarazem ostatnią częścią realizowanego w gminie Walim dużego projektu „Zwiększenie udostępniania zasobów przyrodniczych oraz rozwój nowych form edukacji ekologicznej, dzięki rozbudowie Turystycznego Centrum Edukacji Ekologicznej „Choina” i poprawie organizacji ruchu turystycznego w gminie Walim”. Całe przedsięwzięcie dofinansowane ze środków Unii Europejskiej miało wartość ponad 13 mln zł.

CORT jest też wspinałym miejscem do rozpoczęcia wędrówki po okolicznych górach. Atrakcje są tu zresztą tuż za progiem: piękna kładka wstęgowa nad Jeziorcem Bystrzyckim, zamek Grodno z Centrum Bioedukacji Multimedialnej, potężna, stara zaporę wodna.

– Bardzo nam zależało na budowie tego centrum, by zachować ciągłość naszych prac nad rozwojem turystyki oraz edukacji ekologicznej i mieć odpowiednie miejsce na przyjęcie turystów, którzy przyjadą nad zbiornik w Zagórzcu – wyjaśnia Adam Hausman, wójt Walimia.

Bryła centrum zdaniem pomysłodawców doskonale komponuje się z najbliższym otoczeniem. Wnętrze obiektu z folderami oraz mapami szlaków pieszych i rowerowych prezentuje odwiedzającym gminną oraz aglomeracyjną ofertę turystyczną. Centrum, zwane potocznie „Akwarium”, to ciekawy budynek szachulcowy zbudowany na bazie drewna i łupków skalnych, ze spadzistym dachem

i świetlikami. Część gmachu jest dwukondygnacyjna, zawiera antresolę, z której można obserwować, co się dzieje w akwarium. We wnętrzu będzie działała kawiarenka, turyści będą także mogli skorzystać z toalety. – Budynek jest ogrzewany za pomocą pom-

\\ CORT jest też wspinałym miejscem do rozpoczęcia wędrówki po okolicznych górach. Atrakcje są tu zresztą tuż za progiem: piękna kładka wstęgowa nad Jeziorcem Bystrzyckim, zamek Grodno z Centrum Bioedukacji Multimedialnej, potężna, stara zaporę wodna \\

py ciepła, ona też posłuży za wsparcie mechanizmu chłodzącego akwarium – zaznacza wójt Walimia. Do parkingu przy budynku prowadzi winda, a na antresolę można się dostać za pomocą schodolazu, zatem zadbano o odwiedzających centrum osoby z trudnościami w poruszaniu się.

– Akwarium wypełnione 40 tys. litrów słodkiej wody prezentuje biotop jeziora, czyli ryby oraz roślinność identyczne jak te występujące w naszym jeziorze. Dzięki szybkiej wygiętej w łuk można podejść i obejrzeć zawartość, a także – co jest rzadko spotykane – zobaczyć całość z góry – wyjaśnia wójt. W chłodnej słodkiej wodzie ryby i rośliny będą się czuły jak w naturalnym zbiorniku, choć oczywiście mniej. Tutaj też nie zagrażają im wędkarze ani łakome szczupaki. – Obecnie w zbiorniku mamy cztery gatunki ryb słodkowodnych, czyli karpie, karasie, sumy i słonecznice, docelowo ma być łącznie osiem gatunków ryb, czyli jeszcze liny, pło-



Bryła centrum doskonale komponuje się z najbliższymi

cie, amury i leszcze. Z uwagi na bezpieczeństwo ryb zrezygnowaliśmy ze szczupaków i okoni – gatunków drapieżnych występujących w jeziorze

ZUS



100 mln zł na postojowe

Od początku kwietnia ZUS na Dolnym Śląsku wypłacił niemal 100 mln zł tzw. postojowego. Pieniądze trafiły do prawie 50 tys. osób samozatrudnionych i pracujących na umowach cywilnoprawnych. Regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku Iwona Kowalska-Matis wskazała, że jeżeli wniosek jest wypełniony poprawnie, postojowe jest przelewane od razu na konto wnioskującego. – Gdy są błędy, wypłata się opóźnia, gdyż musimy poprosić o ich usunięcie lub złożenie ponownie poprawnego wniosku – powiedziała.

Kowalska-Matis podkreśliła, że osoby, które już dostały pierwsze postojowe, mogą składać wniosek o kolejną wypłatę.

Rzeczniczka przypomniała, że tzw. świadczenie po-

stojowe przysługuje osobom prowadzącym pozarolniczą działalność, jeżeli zostaną spełnione określone warunki – doszło do przestoju w prowadzeniu działalności; prowadzenie działalności rozpoczęto przed 1 lutego 2020 r.; przychód z tytułu prowadzonej działalności uzyskany w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku był o co najmniej 15 proc. niższy od przychodu uzyskanego w miesiącu poprzednim; prowadzenie działalności zostało zawieszone po 31 stycznia 2020 r. oraz nie ma innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Łącznie takie świadczenie postojowe może być wypłacone trzykrotnie.

..... (jw. PAP)

SĄD OKRĘGOWY

Pracują na dwie zmiany

Do końca lipca sąd pracuje na dwie zmiany: od godz. 8 do 13 i od 13 do 18. W budynku instytucji może przebywać tylko tyle osób, by na każdą przypadła nie mniej niż 15 mkw. Świadkowie w sprawach są wzywani po jednej osobie na konkretnie wyznaczoną godzinę przesłuchania.

„Do 31 lipca 2020 r. wprowadzona zostaje organizacja rozpraw i posiedzeń jawnych ograniczona do spraw pilnych, o których mowa w art. 14a ust. 4 i art. 14 ust. 9 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19” – czytamy w komunikacie prasowym Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

Jak podano, ponadto prezes sądu okręgowego zaliczył do katalogu spraw pilnych sprawy, w których udział stron lub uczestników, za ich zgodą, może odbyć się w formie wideokonferencji, jak też sprawy, w których zeznania świadków mogą być złożone na piśmie,



i sprawy, w których orzeczenie może być wydane na posiedzeniu niejawnym.

„W miarę możliwości i posiadanych informacji umożliwiających kontakt wdrożone zostaje telefoniczne i mejlowe zawiadamianie o terminach rozpraw, posiedzeń i planowanych czynnościach, w tym również ustalanie, czy wnioskowanego do przesłuchania świadka może zawiadomić strona postępowania – tryb ten dotyczy w szczególności spraw z udziałem zawodowych pełnomocników” – napisano w komunikacie.

W dalszym ciągu w rozprawach nie może uczestniczyć publiczność, a do budynku są wpuszczane jedynie te osoby, które udokumentują taką konieczność.

Osoby wchodzące do budynku powinny dezynfekować ręce oraz mieć zasłanięte usta i nos. Przed wejściem do sali sądowej także należy każdorazowo dezynfekować ręce, a w trakcie rozprawy zasłaniać usta i nos. Sąd i protokolant mogą korzystać z maseczki lub z przyłbic ochronnych.

..... (jw. PAP)



DOSTALI NOWE LAPTOPY

POMOC \ Gmina Mieroszów przekazała do szkół i Przedszkola Miejskiego pięć laptopów z oprogramowaniem i 30 tabletów z zestawem słuchawkowym w ramach programu „Zdalna szkoła” z grantu pozyskanego ze środków Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020.

fot. mat. pras./d



BEZPIECZNI PIESI

POLICJA \ Wrocławska drogówka przeprowadziła działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa pieszych pod hasłem „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego”. Głównym ich celem było zapewnienie bezpieczeństwa pieszym poprzez zwiększenie intensywności kontroli drogowych.

fot. Policja.gov.pl/d



m otoczeniem | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– wyjaśnia Wioletta Sowa, p.o. dyrektor Centrum Kultury i Turystyki w Walimiu. Przy budynku znajduje się także sporych rozmiarów par-

king, na którym turyści mogą zostawić samochód. Za budynkiem centrum ma powstać także specjalna ostoja dla rannych dzikich zwierząt. Akwa-

rium będzie czynne od wtorku do niedzieli w godzinach od 9 do 17. Wstęp wolny.

..... (mat. pras. centrum)

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

Sprzęt do laboratorium

Laboratorium Politechniki Wrocławskiej otrzymało nowoczesny sprzęt – moduł do obrazowania z wykorzystaniem cytometrii masowej, zwany Hyperion. To jedyne takie urządzenie w Polsce; będzie ono wykorzystywane m.in. do prac nad testami na obecność koronawirusa.

Moduł do obrazowania z wykorzystaniem cytometrii masowej zwany Hyperion to kolejny unikatowy na skalę kraju sprzęt, który trafił na wyposażenie kierowanego przez prof. Marcina Dragę laboratorium Politechniki Wrocławskiej. W listopadzie 2018 r. laboratorium zakupiło pierwszy w Polsce cytometr masowy Helios służący do analizy próbek, w których komórki znajdują się w zawieszynie – np. komórki krwi czy próbki hematologiczne od pacjentów z białaczką. Dzięki dużej multiparametrowości możliwa jest bardzo dokładna analiza takich próbek pod kątem znajdujących się w nich białek – podkreślił Michał Ciepielski z biura prasowego Politechniki Wrocławskiej.



– Mówiąc obrazowo, Hyperion to moduł do robienia zdjęć, który nie ma aparatu. Istotą jego działania jest laser UV o dużej mocy. W module umieszczona jest slajd, na którym znajduje się preparat tkankowy, który wcześniej był wyznakowany przeciwciałami skoniugowanymi z metalami (w celu detekcji białek). Pod wpływem lasera UV następuje ablacja, czyli odparowanie materiału z powierzchni slajdu, fragmentu próbki o powierzchni 1 mikrome-

tra kwadratowego – wyjaśnił prof. Drąg.

Urządzenie jest wykorzystywane w ośrodkach badawczych na świecie m.in. do analizy tkanek nowotworowych. Dzięki takiej analizie dokładniej określone są zależności pomiędzy poszczególnymi białkami podczas rozwoju nowotworu. Również na Politechnice Wrocławskiej Hyperion będzie wykorzystywany w badaniach nad nowotworami.

..... (jw. PWt)

ZWIEDZANIE

Hydropolis czynne od 26 maja



Centrum wiedzy o wodzie Hydropolis ponownie zaprasza wszystkich w swoje progi. Wrocławska atrakcja turystyczna uzyskała pozytywną opinię sanepidu i będzie dostępna od 26 maja 2020 r. Na odwiedzających czekają pewne zmiany, które wynikają z troski o ich zdrowie i bezpieczeństwo, ale także nowości. Na terenie centrum wiedzy o wodzie będzie mogło przebywać łącznie 100 gości. Każdy z nich przy zakupie biletu otrzyma jednorazowe rękawiczki. Zwiedzający będą poddawani obowiązkowemu pomiarowi temperatury ciała i muszą pamiętać o noszeniu maseczek. Wśród wytycznych sanepidu jest również zakaz korzystania z sie-

dzisk znajdujących się w obrębie Hydropolis. Zmianie ulegną godziny pracy centrum. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających od poniedziałku do piątku w godz. 11–19, a w weekendy od godz. 10 do 20. Wystawa „Przeciek” zostanie otwarta na początku czerwca 2020 r. Zwiedzający dowiedzą się na niej, dlaczego zasoby wody do picia wciąż się zmniejszają. Przekonają się, na czym polegają zaburzenia obiegu wody w przyrodzie, które z kolei powodują okresy suszy, powódzie i skażenie wody. Po obejrzeniu wystawy „Przeciek” goście wyjdą bogatsi w wiedzę, jak chronić wodę, co w dzisiejszych czasach jest bardzo ważne.



SZCZYPIORNISTKI WZNOWIŁY TRENINGI

PIŁKA RĘCZNA \ Od poniedziałku trwają już wznowione treningi piłkarzek ręcznych Victorii. W poniedziałek zaczęły najmłodsze zespoły ze szkółki, od wtorku 19 maja trenują pozostałe grupy: młodzieżki o godz. 16, juniorki młodsze o godz. 17.30, a seniorki o godz. 19. Może w czerwcu uda się jednak dokończyć rozgrywki?

SIATKÓWKA



Wałbrzyscy siatkarze powrócą do historycznej nazwy | fot. Dzps.pl/d

Wróćą do korzeni?

To rzadkość, by ratusz informował o zmianach organizacyjnych w wałbrzyskim sporcie. Tym razem słowami rzecznika UM postanowił poinformować o odejściu siatkarzy ze spółki miejskiej Aqua Zdrój. I z radością donosił, że miejscowa drużyna siatkarska ponownie zwiąże się z marką, która jest symbolem największych osiągnięć wałbrzyskich zawodników.

Bartłomiej Górski

Jak czytamy w miejskiej depeszy: „Powrót do korzeni jest możliwy po decyzji zarządu spółki Wałbrzyskie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Aqua-Zdrój, który w porozumieniu z władzami miasta zrezygnował z prowadzenia drugoligowego klubu siatkarskiego MKS Aqua-Zdrój Wałbrzych. Towarzystwemu starania o formalne przejęcie praw do gry zespołu w II lidze mężczyzn przez stowarzyszenie KPS Chełmiec Wałbrzych”. Przy okazji gmina zdradza informacje dotyczące pierwszych kadrowych przymiarek, pisząc: „Powodzenie tych planów oznacza, że w sezonie 2020/2021 zespół prowadzony przez trenera Fabiana Kurzawińskiego mógłby wystartować w II lidze pod historyczną nazwą Chełmiec Wałbrzych”. I dodaje ku pokrzepieniu serc: „W przekonaniu inicjatorów tego zamierzenia klub KPS Chełmiec Wałbrzych przy wsparciu finansowym miasta zapisze nową kartę w historii wałbrzyskiej siatkówki”.

Wiemy więc już, że nowym trenerem zespołu ligowego będzie Fabian Kurzawiński. To dla niego szansa, ale też duża odpowiedzialność, bo tak naprawdę nie prowadził on samodzielnie jeszcze seniorów ani nawet juniorów (wcześniej pracowa-

wał z kadetkami w kobiecym Chełmcu Wodociągach). Owszem, może liczyć na pomoc starszych kolegów, bo koordynatorem klubu ma zostać Janusz Ignaczak, a z młodzieżą będą pracowali Dariusz Ratajczak, Radosław Ostrowski i Tomasz Bortwina. Trudno jednak nie dać szansy Kurzawińskiemu juniorowi, skoro to niemal rodzinny klub, który założył jeszcze w dziecięctwie ze swoim nieżyjącym już tatą Jackiem. Na samym starcie będzie mu trudno, bo po pierwsze wieść niesie, że grup II ligi ma być mniej niż poprzednio i prawdopodobnie KPS Chełmiec znowu trafi na silne drużyny ze Śląska i Łódzkiego. Po drugie trzeba budować zespół od nowa. Na szczęście jest trochę juniorów, którzy pokazali się ostatnio z dobrej strony. Po trzecie tradycyjnie brakuje pieniędzy. Jednak w komunikacie z UM jest napisane, że klub może liczyć na wsparcie finansowe z gminy (już dostał – podobnie jak inne kluby – 105 tys. zł dotacji na szkolenie dzieci i młodzieży). Cieszy, że w środowisku wciąż są ludzie, którzy chcą pracować na rzecz tej dyscypliny, a po ostatniej odbudowie szkolenia jest liczniejsze niż w ostatniej dekadzie grono wychowanków.

PÉTANQUE

Odwołali wszystko

Polska Federacja Pétanque poszła na całość. Odwołała wszystkie mistrzostwa Polski i turnieje Pucharu Polski w 2020 r. we wszystkich kategoriach wiekowych. Do 15 czerwca są zawieszone wszystkie inne turnieje, które miały się odbywać pod patronatem PFP i mieć ranking federacji. Ranking ten został zamrożony na dzień 7 marca. Pozwoli to ewentualnie typować zawodników do reprezentacji kraju, jeżeli Polska zechce wziąć udział w ME czy MŚ, a imprezy te mają się odbyć w II połowie bieżącego roku.

LEKKOATLETYKA

Odwołują i przenoszą

W regionie wałbrzyskim w sezonie 2020 odwołano lub przeniesiono z maja: Bieg Zagórze Idol 2020 (przeniesiony na wrzesień), Bieg Jeża Mieroszów, V Górski Półmaraton Trójgarb (przeniesiony na wrzesień), Sowiogórska Dycha, 7. Półmaraton Górski Jedlina oraz V Półmaraton Riese Głuszyca. Nie zanoszą się, by rozegrano biegi czerwcowe, chociaż zaplanowano ich w naszym regionie kilkanaście: Polska Biega – Wałbrzych Biega z Invest Parkiem, 32. Bieg Książański, Bieg Mieszka i Dobrawy Mieroszów, Sowi Bieg Dzierżoniów, II Andrzejówka Cross Run, IX Strzegomska Dwunastka. Nie będzie w tym roku 32. Sudeckiej Setki w Boguszowie (planowana na 19 czerwca) i głównego wydarzenia sezonu, czyli 21. Toyota Półmaraton Wałbrzych (planowany na 23 sierpnia), które już zostały odwołane.

PIŁKA NOŻNA

MAMY AWANS IV LIGA 2020/21

Awans Orła Lubawka

Orzeł Lubawka w IV lidze piłki nożnej. Chyba sam klub nie spodziewał się tak szybkiego awansu. Pięć lat temu drużyna była przeciętnikiem w jeleniogórskiej klasie A. Dwa lata później wygrała już wałbrzyską klasę A. Jednak po roku spadła z hukiem z wałbrzyskiej okręgówki. Nie załamała się, wygrała znowu klasę A w 2019 r. Wyraźnie przynależność do futbolu wałbrzyskiego służy Orłowi. A w najbliższym sezonie klub wywalczył kolejny awans: jesienią br. zagra z Lechią Dzierżoniów, Bielawianką, może Polonią Stalą Świdnica? Co prawda w swojej ponad 70-letniej historii Orzeł grywał już w silnej okręgówce, wówczas był to piąty szczebel rozgrywek, ale teraz wymagania będą wyższe. I te organizacyjne, i te sportowe. Czy Orzeł na dłuższą metę zagości na tym szczeblu, który obecnie nie jest osiągalny dla 20 razy większego Wałbrzyska? Czy drużyna budowana z zawodników spoza małej Lubawki utrzyma się przez dłuższy czas? Czy klubowi nie zabraknie pieniędzy na częste wyjazdy aż za Wrocław? Czy nie załamie go porażka? Były już w historii dolnośląskiej piłki takie drużyny, które nagle osiągały znakomite wyniki, awansowały, a potem szybko spadały do niższych lig. A nawet się rozwiązywały. Orzeł to ptak, który lubi latać wysoko i dumnie. Czy piłkarze Orzeł z małej Lubawki, gdzie jest urokliwy stadion i duży obecnie entuzjazm, utrzyma ten poziom, na którym się znalazł niespodziewanie chyba nawet dla samego siebie?

fot. mat. pras./d

(bg)

Poniedziałek
25/05/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA



W CSK MSWiA rozpoczyna się testowanie leku, który ma hamować namnażanie się SARS-CoV-2 w organizmie chorego
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Epidemia koronawirusa zdaje się straciła na sile, rząd znosi kolejne obostrzenia. Mówi się o tym, że od czerwca stopniowo szpitale jednoimienne będą wracały do normalnej działalności. Jednak wciąż trwa poszukiwanie leku na koronawirusa, w warszawskim szpitalu CSK MSWiA rozpoczyna się testowanie nowego medykamentu. Do stołecznych szkół zaś zaczynają wracać uczniowie, chociaż w bardzo okrojonym składzie.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia wynika, że od czerwca część szpitali, która na czas epidemii została przekształcona w jednoimienne o profilu zakaźnym, będzie wracała do normalnej pracy. Resort spodziewa się jednak kolejnej fali zachorowań na jesieni i jak podkreśla wiceminister Janusz Cieszyński, wtedy szpitale te w razie potrzeby ponownie staną się jednoimienne. Na Mazowszu mamy 10 takich placówek. Jedną z nich jest CSK MSWiA, w którym rozpoczynają się właśnie testy leku, który ma hamować namnażanie się SARS-CoV-2 w organizmie chorego. Chodzi o Remdesivir. Na polu medycznym, pomimo zmniejszenia liczby zakażeń, wciąż trwa walka z wiru-

sem i poszukiwanie najsukceszniejszej metody pokonania go. Rząd zaś luzuje kolejne obostrzenia wprowadzone w marcu i kwietniu br. Jedną ze zmian jest możliwość organizacji przez szkoły zajęć opiekuńczo-wychowawczych z elementami dydaktycznymi. Od dziś szkoły zostają otwarte dla uczniów klas 1–3. Jednak o tym, czy dziecko wróci w szkolne mury, zdecydują rodzice. W Warszawie, jak podał stołeczny ratusz, do placówek edukacyjnych wróci co dziesięciu uczniów, czyli na 45 tys. uczniów będzie to 4892. Zajęcia będą się odbywały według ściśle wyznaczonych nowych reguł sanitarnych. I tak na jedno dziecko przypada co najmniej 4 mkw. powierzchni. W zajęciach, w stałej sali, może brać udział maksymalnie 14 uczniów, a każda grupa będzie miała jednego,

stałego nauczyciela. Przerwy w zajęciach będą ogłaszane nie rzadziej niż co 45 minut i spędzane tylko pod nadzorem nauczyciela. Zajęcia będą zorganizowane tak, aby grupy się ze sobą nie spotykały. Dzieci będą przychodziły do szkoły w różnych godzinach, wyznaczonych przez dyrektora. Uczniowie będą siedzieli pojedynczo w ławkach, w odległości przynajmniej 1,5 m od siebie. Nie będą mogli się wymieniać żadnymi przyborami szkolnymi. Sale będą wietrzone co godzinę.

I na koniec dzieńne statystyki z Mazowsza, które podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki: 15 366 osób objętych kwarantanną, izolacją 400, 2017 objętych nadzorem epidemiologicznym, 566 osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19, liczba osób zakażonych: 3217, wyzdrowiała 1584 osoby.

GOSPODARKA ODPADAMI

Ważą się losy opłat za wywóz śmieci w gminie Jabłonna

Dziś o godz. 14 rozpocznie się sesja rady gminy Jabłonna, na której zapadnie decyzja w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz jej wysokości. Obecnie mieszkańcy gminy płacą 20 zł. Jednak wójt Jarosław Chodorski już kilka tygodni temu mówił o tym, że ta stawka z pewnością ulegnie zmianie. Jak wynika z przygotowanego projektu uchwały, od lipca br. stawka ta miałaby wynosić 30 zł od osoby miesięcznie w przypadku odpadów segregowanych i 60 zł od osoby

w przypadku odpadów niesegregowanych. Mniejsze koszty miałby ponieść mieszkańcy, którzy zdecydowali się na kompostowanie odpadów. Będą płacić mniej o 2 zł od osoby miesięcznie. Dyskusja nad wysokością wspomnianych opłat przetoczyła się bądź wciąż przetacza przez większość samorządów. Po wielu protestach w związku z sytuacją wywołaną przez epidemię koronawirusa wstrzymano się od podnoszenia opłat m.in. w Radomiu.

(nkk)

WARSZAWA

Znika kultowa atrakcja stolicy

Warszawska Praga już nie będzie taka sama. Z jej krajobrazu znikną niedźwiedzie, które przebywały dotąd na wybiegu przed miejskim ogrodem zoologicznym. – Z troski o bezpieczeństwo naszych seniorów, niedźwiedzie Sabiny i Małej, postanowiliśmy przenieść je na teren ZOO objęty całodobową ochroną i dzięki temu dla nich bezpieczniejszy. Tak jak Tatra, urodzona na wybiegu przy Alei Solidarności w 1981 r., która została już przeniesiona jesienią ub.r. – poinformował dyrektor warszawskiego ZOO. Decyzja ta zapadła po kolejnym chuligańskim wybryku. W ubiegłym

tygodniu pijany mężczyzna prawdopodobnie przeskoczył barierki od strony ulicy, wpadł do fosi i w pewnym momencie próbował podtopić pływającą w wodzie niedźwiedzicę. Później ratował się ucieczką na skałę, skąd ewakuowała go straż pożarna. Do podobnego zdarzenia doszło również w lipcu 2018 r. Wtedy również nietrzeźwy mężczyzna wtargnął na wybieg dla niedźwiedzi. W pewnym momencie, gdy wspinał się po kamieniach, stanął oko w oko z niedźwiedziem i został zaatakowany.

(nkk)



DANE Z RADOMIA

KORONAWIRUS \ Według PSSE w Radomiu liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym na terenie Radomia i pow. radomskiego wczoraj na godz. 13 to 107, kwarantanną objętych jest 747 osób, hospitalizowane z powodu podejrzenia zakażenia są 73 osoby, zaś dodatni wynik testu wykazano u 635 osób. Liczba ozdowieńców to 160.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

Otwartym sercem zawalczyli o normalność

Fundacja Otwarte Serce z Marek od ponad dekady wspiera swoimi różnorodnymi działaniami okolicznych mieszkańców. Dla wielu osób w różnym wieku to przystań, w której mogą się schronić przed trudami własnego życia, jak też wzmocnić kompetencje społeczne. Ocalenie tego miejsca w dobie epidemii wymagało autentycznej odwagi i determinacji.

Katarzyna Kasjanowicz

Siostra Urszula Głowacka i jej współpracownicy zdecydowali się zawalczyć zarówno o wychowanków z Młodzieżowego Klubu Socjoterapeutycznego, jak i dojrzałych podopiecznych Centrum Integracji Społecznej. Pierwsza placówka jest adresowana do osób do 19. roku życia, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Druga nie-

sie wsparcie ludziom powyżej 18. roku życia – uczy ich zawodu i odpowiedzialności.

– Tak naprawdę nie mieliśmy długiej przerwy od momentu, kiedy zostały wprowadzone zaostrożenia. Wróciłam z Anglii i byłam na przymusowej dwutygodniowej kwarantannie. Już w pierwszym tygodniu próbowałam zapanować nad sytuacją, obdzwoniłam wszystkie osoby i rodziny, które u nas są objęte opieką – wspomina siostra Urszula. – Zobaczyłam, że nie możemy zostawić ich w takiej sytuacji niepewności i trudnym czasie dla tych, którzy byli zamknięci. Dla młodych zaczęłam prowadzić teleporady i zajęcia indywidualne, mimo faktycznego braku zapewnienia, że środki, które przeznaczą na uruchomienie zajęć, są kwalifikowalne. Podjęłam ryzyko, myśląc, że wykorzystam wszystkie środki

\\ Zobaczyłam,
że nie możemy
zostawić naszych
podopiecznych
w sytuacji
niepewności
i trudnym czasie
dla tych, którzy byli
zamknięci – mówi
siostra Urszula
Głowacka //

fundacji, jakie mam, żeby im udzielić pomocy – wyjaśnia.

I tak fundacja zaczęła, wykorzystując współczesne technologie komunikacji, bardzo systematycznie prowadzić zajęcia indywidualne, terapeutyczne i socjoterapeutyczne w trybie on-

line. Dziś jej przedstawiciele są usatysfakcjonowani rezultatami. Być może dzięki zdecydowanym działaniom Otwartego Serca uratowali także niejedno życie.

– Na początku był bardzo trudny czas, młodzi mieli nawet myśli samobójcze. Pojawiły się różne poważne problemy w rodzinach. Byliśmy dla nich wielkim wsparciem, choć godziny zostały mocno ograniczone, z racji finansowych. Do tej pory pracujemy ze wszystkimi naszymi czterdziestoma wychowankami z Młodzieżowego Klubu Socjoterapeutycznego oraz z podopiecznymi z CIS metodą online – relacjonuje siostra Urszula.

Stan epidemii wymusił zawieszenie bezpośrednich kontaktów, a jednocześnie sprawił, że powstała pewnego rodzaju bliskość. W rozmowach pojawiały się tematy, które nie były poruszane w innych okolicznościach.



Jak będzie dalej z funduszami fundacji i Młodzieżowy

– Co prawda wirtualne kontakty nie zastąpią realnych, ale niektórzy dzielili się swoimi spostrzeżeniami, odczuciami. Chcieli nas, szukali, logowali się – zauważa siostra Urszula. – Teraz, kiedy panuje większa swoboda, czasem o tym zapominają,

REKLAMA

Codziennie
w „Codziennej”

Serwis

ANTY COVID-19

Gazeta
Polska
codziennie

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

- 4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
- 16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
- 46 zł – PAKIET KWARTALNY



URUCHOMILI RONDO NA URSYNOWIE

DROGI \ W godzinach wieczornych w sobotę uruchomiono rondo na skrzyżowaniu ul. Płaskowickiej i Stryeńskich. Zamknięta zaś została tymczasowa jezdnia w ciągu ul. Stryeńskich. Wiąże się to z trwającą budową południowej obwodnicy Warszawy.

fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska



65-LATEK OSKARŻONY O GWAŁT

POLICJA \ W jednej z podradomskich gmin w ubiegłym tygodniu doszło do gwałtu na 18-letniej dziewczynie. Czynu miał dokonać 65-letni mężczyzna, który miał najpierw podstępnie upić nastolatkę. Trafili do policyjnego aresztu.

fot. Pixabay/d



...m Klubem Socjoterapeutycznym? Ci, którzy tyle lat niosą pomoc, sami mogą potrzebować wsparcia | fot. mat. pras./d

więc dzwoniemy do nich. Po świętach Wielkiejnocy wypożyczyliśmy sprzęt i dołączyliśmy zajęcia komputerowe oraz muzyczne. Pierwsze formalne spotkanie odbyło się przed świętami. Kiedy zobaczyliśmy w nich ten smutek, zostaliśmy zain-

spirowani do dalszych działań. Chcieliśmy, by oprócz rozmowy mieli również jakąś pasję i cel – dodaje.

Udało się. Lecz jak będzie dalej z funduszami fundacji i Młodzieżowym Klubem Socjoterapeutycznym? Siostra

Urszula nie kryje obaw o przyszłość tego miejsca. Trudno sobie wyobrazić, aby tak potrzebna i zakorzeniona w środowisku placówka mogła przestać istnieć. Ci, którzy tyle lat niosą pomoc, sami mogą potrzebować wsparcia.

RADOM

P&R w prokuraturze

Radom w ostatnim czasie nie ma szczęścia do inwestycji. Był remont kamienicy Deskurów, który okazał się dość problematyczny, wciąż trwa budowa Radomskiego Centrum Sportu, które powinno zostać ukończone jesienią 2018 r., i jest wyremontowany parking P&R, na którym nikt nie zaparkuje i nikt z niego nie wyruszy w dalszą podróż. Projektem tym zajmie się teraz radomska prokuratura.

Po remoncie parking będzie jednym z istotnych elementów tworzonej Strefy Wygodnego Ruchu. Chcemy włączyć go do strefy płatnego parkowania. Tym samym zwiększy się liczba miejsc na granicy ścisłego centrum miasta. Będzie można zostawić tam samochód i dalej przemieszczać się np. autobusami komunikacji miejskiej, pieszo lub wypożyczyć rower miejski – tak jeszcze w czerwcu ub.r. mówił ówczesny wiceprezydent Radomia, dziś już poseł ziemi radomskiej Konrad Fryszak. Owszem, parking został odrestaurowany i pochłonął 600 tys. zł z miejskiej kasy, ale od miesiąca świeci pustkami i tak już zostanie. Do radomskiego magistratu wpłynęła ekspertyza, z której wynika, że obiekt nie nadaje się

do użytku. Jak tłumaczy prezydent Radomia Radosław Witkowski, ekspert, który sporządził ten raport, wskazuje na poważne uchybienia, i to takie, które miały już miejsce 20 lat temu. – Te błędy są związane z całą konstrukcją i brakiem chociażby stali zbrojeniowej. Muszę podjąć odpowiedzialną decyzję i wyłączyć ten obiekt z projektu multimodalnego. Pieniądze, które pozyskaliśmy na „parkuj i jedź”, przeznaczymy na budowę takiego obiektu, ale w innej części miasta – zaznacza prezydent. Jednocześnie wskazuje, że na dzisiejszej sesji rady miasta będzie rekomendował radnym sprzedaż obiektu bądź jego likwidację. Radosław Witkowski jest przekonany, że uda się to zrobić z zyskiem. Takiego en-

tuzjizmu w sprawie nie przejawia jednak przewodniczący klubu PiS w radzie miasta Dariusz Wójcik, który złożył zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury, ta zaś 7 maja br. wszczęła śledztwo. Do sprawy w rozmowie z nami odniósł się były prezydent Radomia, obecny poseł ziemi radomskiej Andrzej Kosztowniak (PiS). – Ekspertyza, o której dziś mówimy, powinna powstać dużo wcześniej. Jeżeli ktoś chciał się podjąć remontu parkingu, powinien najpierw dokładnie sprawdzić, co należy tam zrobić. Jeżeli tej ekspertyzy nie było, to jest to zła rzecz, bo powinniśmy wiedzieć, na co wydajemy publiczne pieniądze, a nie działamy na zasadzie: a nuż się uda – komentuje.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

WYSTAWA

90-lecie kina Atlantic



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

Kino Atlantic mieszczące się w Warszawie przy ul. Chmielnej świętuje 90-lecie swojego istnienia. Już w marcu br. miała zostać otwarta wystawa poświęcona temu jubileuszowi, lecz epidemia koronawirusa chwilowo wstrzymała to wydarzenie. Jednak jak mówi starsze przysłowie, co się odwiecze, to nie uciecze. I tak od 20 maja do 1 lipca w Pawilonie Zodiak w Pasażu Wiecha można oglądać wystawę „Przekrój kino”. Jak podkreślają jej organizatorzy, została na niej przedstawiona architektura w kontekście zmieniających się potrzeb i oczekiwań widzów, wynikających z przemian społeczno-kulturalnych, gospodarczych i technologicznych.

Odwiedzający ekspozycję będą mogli zapoznać się z przekrojami różnych kin, zobaczyć ich rzuty, stare fotografie czy fragmenty Polskiej Kroniki Filmowej. Równolegle do wystawy stacjonarnej organizowane są już od kwietnia spotkania towarzyszące, które odbywają się wyłącznie za pomocą internetu na kanale instytucji na YouTube. Można na nim znaleźć wiele wykładów poruszających m.in. tematykę historii kin warszawskich czy kwestię kinowych neonów.

Do 12 lipca, od poniedziałku do piątku, godz. 14–18, weekend, godz. 12–20, Pawilon Zodiak, Pasaż Wiecha 4, Warszawa

(oprac. nkk, mat. pras.)

MUZEALNICTWO

Spotkanie ze sztuką sakralną i nie tylko



fot. Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Od 19 maja swoją stacjonarną działalność wznowiło Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, w którym przygotowanych jest kilka ekspozycji. O najnowszej z nich „Mit, kult, wiara” pisał w jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej Codziennie” Jarosław Kossakowski, który określił ją mianem „malarstwa poszukującego Boga”. Jak stwierdził, „przedstawione na wystawie obrazy nie odnoszą się bezpośrednio do Boga czy do kościelnej liturgii, nie opowiadają też czytelnie o najważniejszych biblijnych wydarzeniach. Widzimy tu interesujące malarskie przemyslenia artystów głęboko wierzących w Stwórcę, Jego niezmierną moc i wielką tajemnicę”. Jest to wystawa trzech profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – prof. Huberta Borysa, dr. hab. Zdzi-

слава Ludwiniaka, prof. ASP, oraz dr. hab. Piotra Siwczuka, prof. ASP. Prace można oglądać do końca maja. Muzeum zaprasza również na wystawę „Psalmy” – czyli prace powstałe w czasie XI Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów, oraz artykuły poruszające tematykę psalmów z punktu widzenia i doświadczenia różnych środowisk. Tę wystawę można oglądać do 13 czerwca. Ponadto muzeum powiększyło swoją ekspozycję poświęconą Prymasowi Tysiąclecia kard. Stefanowi Wyszyńskiemu. **Wystawy czasowe, wtorek–piątek, godz. 13–17, sobota–niedziela, godz. 12–16, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa**

(oprac. nkk)



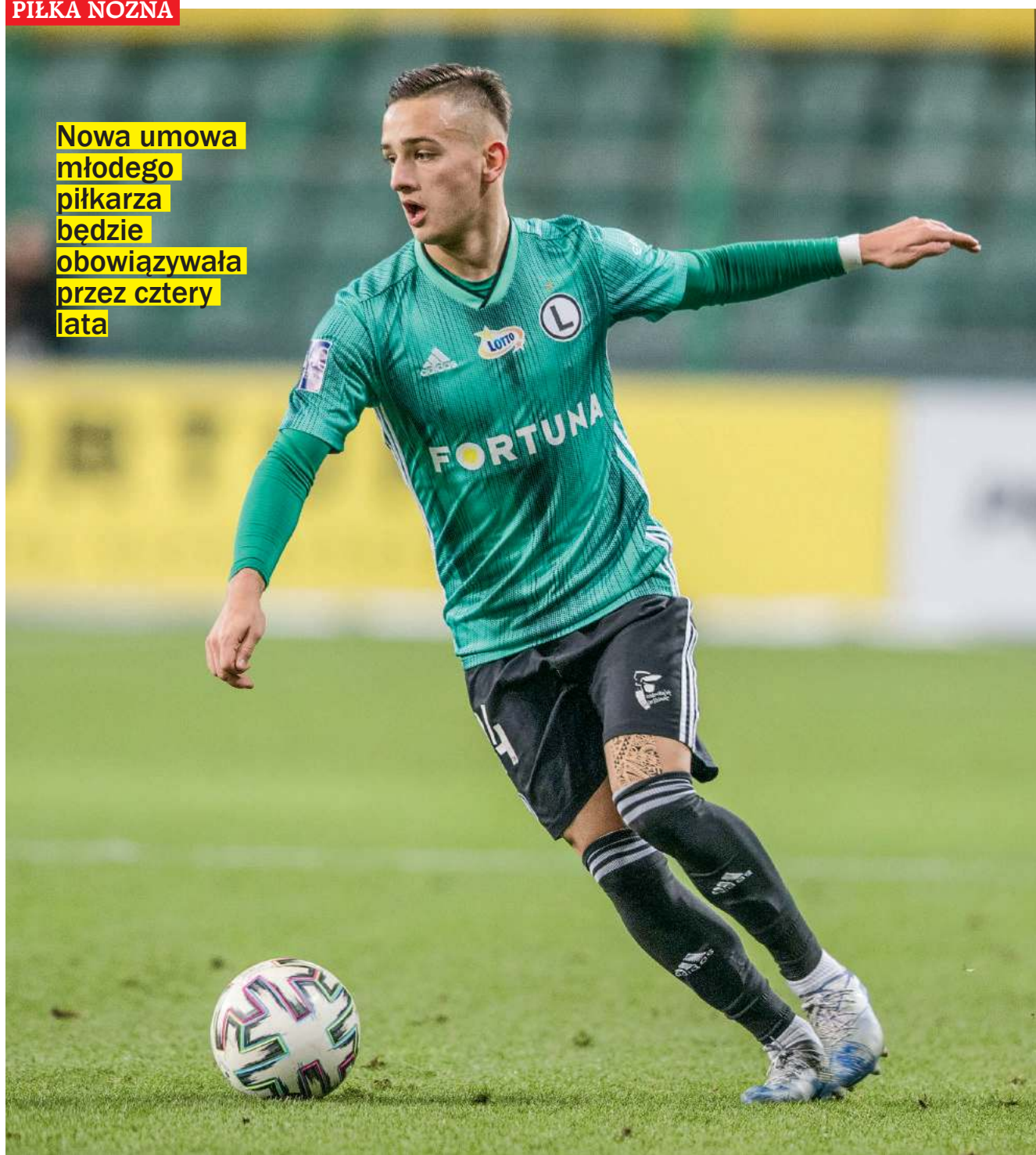
CYTAT DNIA

IÑAKI ASTIZ \ Na razie myślę tylko o tym, żeby dokończyć trwający sezon. Nie ukrywam, że czuję się na siłach, żeby tutaj pomóc. W tym roku było trochę tak, że byłem pomiędzy pierwszą a drugą drużyną. Czułem się komfortowo w tej roli. Dało mi to satysfakcję, że mogłem zagrać kilka meczów z drugim zespołem, pomóc chłopakom. Myślę, że będę rozmawiał z klubem o tym, co będzie dalej, jak oni to widzą.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

**Nowa umowa
młodego
piłkarza
będzie
obowiązywała
przez cztery
lata**



Michał Karbownik to największe odkrycie w polskim futbolu w ostatnich miesiącach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Karbownik z kontraktem

Młodzieżowy reprezentant Polski Michał Karbownik przedłużył umowę z Legią Warszawa do 30 czerwca 2024 r. – poinformował występujący w ekstraklasie piłkarskiej klub. 19-letni pomocnik jest absolwentem akademii stołecznej drużyny.

Krzysztof Oliwa

Pomimo wielu plotek, które pojawiały się w mediach, od początku wiedzieliśmy, że podpisanie nowego kontraktu okaże się formalnością. Zarówno ja, mój menedżer, jak i trener Vuković, dyrektor Kucharski i prezes Mioduski, mieliśmy na uwadze nie tylko moje dobro, lecz także dobro klubu, który mnie ukształtował. Ja z mojej strony zrobię wszystko, żeby się mu odwdziżyć tym, co potrafię najlepiej, czyli swoją postawą na boisku – zadeklarował Karbownik.

Do Akademii Legii trafił w wieku 14 lat i już w tym okresie jego rozwój obserwował dyrektor sportowy war-

szawskiego klubu Radosław Kucharski. – Kilka lat później mogłem wprowadzić go do pierwszego zespołu, w którym pod okiem trenera Vukovicia bardzo szybko stał się kluczowym zawodnikiem. Jeśli wziąć pod uwagę jego talent i cechy, które go wyróżniają – takie jak przebojowość i odwaga na boisku, a zarazem wyjątkowe opanowanie i skromność poza nim – Michał ma wszystko, żeby osiągnąć sukces międzynarodowy. Jesteśmy dumni, że my – jako Legia – uczestniczymy w tym procesie, a pierwsze trofea zdobędzie z naszym klubem – podkreślił działacz.

Obecny sezon, przerwany z powodu pandemii, był przełomowy w przypadku nastolatka z Radomia. W pierwszej drużynie zadebiutował w meczu 6. ko-

lejki ekstraklasy w sierpniu 2019 r. W lidze wystąpił w 19 spotkaniach, a łącznie w tym sezonie w 22. Zawodnicy Legii 7 maja wznowili grupowe treningi, a cztery dni później wyjechali na tygodniowe zgrupowanie w Warce.

Rywalizacja w ekstraklasie, którą wstrzymano w pierwszej połowie marca, zostanie wznowiona w przyszły piątek. Dzień później podopieczni Aleksandra Vukovicia zmierzą się na wyjeździe z Lechem Poznań. We wtorek (Legia tego dnia zagra z Miedzią w Legnicy) i środę odbędą się zaś zaległe mecze ćwierćfinału Pucharu Polski.

Stołeczna drużyna po 26 kolejkach prowadzi w tabeli z dorobkiem 51 pkt. O 8 pkt wyprzedza broniące go tytułu Piasta Gliwice.



SIATKÓWKA

Kwolek zostaje

Reprezentant Polski Bartosz Kwolek podpisał nową umowę z Vervą Warszawa Orlen Paliwa – potwierdził drugi zespół polskiej ekstraklasy minionego sezonu. 22-letni przyjmujący, który broni barw stołecznej ekipy od 2016 r., związał się z nią dwuletnim kontraktem.

Kwolek już jakiś czas temu przyznał, że zostaje w Warszawie. Klub dopiero w piątek oficjalnie to potwierdził. W mediach społecznościowych ogłosił to za pośrednictwem humorystycznego filmu. – Świetnie czuję się w tej drużynie, dobrze oddycha mi się warszawskim powietrzem. Kiedy więc otrzymałem propozycję przedłużenia kontraktu, nie zastanawiałem się długo. Szybko doszedłem do porozumienia z władzami klubu i dziś mogę już ze spokojem myśleć o nowym sezonie – zaznaczył cytowany w komunikacie Vervy zawodnik.

Prezes klubu Bertrand Jasiński przyznał, że zatrzymanie mistrza świata z 2018 r. było kluczowe, bo to na nim ma być oparta drużyna w kolejnych sezonach. – Wszyscy doskonale wiedzą, co ten siatkarz potrafi i jak wiele znaczy dla naszego klubu. Mamy wysokie aspiracje – chcemy zdobyć mistrzostwo Polski. Kwolek to zawodnik, który robi różnicę. Ma nie tylko wielkie umiejętności, lecz także charakter... na medal. Jest ambitny, waleczny i ma dobry wpływ na zespół – podsumował.

Kwolek zapewnił, że wiele nauczył się podczas dotychczasowych występów w stołecznej drużynie. W 2019 r. zdobył z nią wicemistrzostwo kraju. W minionym sezonie, zakończonym przedwcześnie z powodu pandemii koronawirusa, stołeczna drużyna znów była druga, ale medali nie przyznano. – Wciąż jestem głodny sukcesów. Liczę, że w tych kolejnych dwóch sezonach zawieszę na szyi złoty krążek i sięgnę po Puchar Polski. Marzy mi się też sukces w Lidze Mistrzów. Wiem, że zarząd i sztab szkoleniowy budują w Warszawie naprawdę silną ekipę. Będą państwo zadowoleni – zapewnił żartobliwie.

Z Vervą po roku rozstał się francuski przyjmujący Kevin Tillie. Podpisał on dwuletni kontrakt, ale obecnie na siatkarskim rynku trwają przetargi w związku z kryzysem finansowym wywołanym przez pandemię. Odszedł także inny zawodnik Trójkolorowych, rozgrywający Antoine Brizard, w miejsce którego pozyskano Hiszpana Ángela Trinidada de Haro. Przedłużono zaś umowę z belgijskim przyjmującym polskiego pochodzenia Igozem Grobelnym.

Jakiś czas temu trener Andrea Anastasi w programie „Good Morning Volley” wspominał też, że odejść ma również białoruski atakujący Artur Udrys. VERA jak na razie tego oficjalnie nie potwierdziła. Ostatnio zaś w mediach pojawiają się sugestie, że do Warszawy mógłby wrócić przyjmujący reprezentacji Polski Artur Szalpuk, który ma także oferty z zagranicznych klubów.

(zwr)